VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej (nr 116)**

z dnia 19 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 116)

19 lutego 2019 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Obrony Narodowej na temat 3 lat działalności rządu PiS w obszarze obrony narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. **Adam Joks** zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Zygmunt** wicedyrektor Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli oraz **Emilia Kunikowska** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dawid Ożóg, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy informację ministra obrony narodowej na temat 3 lat działalności rządu Prawa i Sprawiedliwości w obszarze obrony narodowej. Posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów.

Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji nr 115 wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam zaproszonych gości. Z Ministerstwa Obrony Narodowej witam pana ministra Wojciecha Skurkiewicza sekretarza stanu. Witam pana generała dywizji Adama Joksa zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Witam pana generała dywizji pilota Jana Śliwkę zastępcę dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych, pana generała brygady Artura Dębczaka zastępcę dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej, pana Mateusza Kurzejewskiego zastępcę dyrektora Centrum Operacyjnego MON, pana pułkownika Jerzego Laskowskiego zastępcę dyrektora Departamentu Strategii i Planowania Obronnego, pana Gabriela Brańkę dyrektora Departamentu Kadr, pana Mateusza Starośka zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Zbrojeniowej, pana pułkownika Roberta Frommholza naczelnika Wydziału Pozyskiwania Sprzętu w DPZ, panią Aleksandrę Rotnicką – czy jest? nie ma – pana pułkownika Dariusza Milczarka zastępcę dyrektora Departamentu Budżetowego, pana Pawła Mączkę zastępcę szefa Inspektoratu Uzbrojenia, pana pułkownika Waldemara Bogusławskiego zastępcę szefa Inspektoratu Uzbrojenia, pana Mariusza Rapacza zastępcę szefa Oddziału Wsparcia, Analiz i Sprawozdawczości w Inspektoracie Uzbrojenia, pana generała brygady Piotra Błazeusza szefa Zarządu Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych P-5 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana pułkownika Bogdana Dziewulskiego zastępcę szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych i szefa logistyki, pana pułkownika Krzysztofa Zielskiego zastępcę szefa zarządu P-8 SG WP oraz pana Andrzeja Zygmunta zastępcę dyrektora Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców – jak jest tu napisane – o krótkie uzasadnienie wniosku. Proszę bardzo.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Nie wiem, z czego pan przewodniczący czyta, że ma to być krótkie uzasadnienie. Będę chciał przedstawić najważniejsze kwestie odnoszące się do tego tematu. Proszę państwa, kilka miesięcy temu pan minister Mariusz Błaszczak na konferencji prasowej przedstawił listę swoich osiągnięć – dokonania 3 lat rządu PiS w obszarze obrony narodowej. Jak mówię, przedstawił to na konferencji prasowej. Nie chciał tego konfrontować z krytyczną oceną posłów. I to nie jest jakiś ewenement w postępowaniu pana ministra Błaszczaka, dlatego że od momentu przejęcia przez siebie odpowiedzialności, przejęcia resortu obrony narodowej ani razu nie pojawił się na dyskusji w parlamencie na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Proszę państwa, jak mówię, to nie jest przypadek, że pan minister unika tej konfrontacji. Dlatego, że ten materiał, czyli to, co pan minister przedstawia, nie wytrzymałoby próby konfrontacji nie tylko z posłami, ale przede wszystkim z rzeczywistością.

To, co działo się w resorcie obrony narodowej pod rządami PiS, to ciąg burzliwych zmian, radykalnych…

Głos z sali:

Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Z prawem i sprawiedliwością to ma niewiele wspólnego. To ciąg kontrowersyjnych decyzji budzących wielkie społeczne emocje, wywołujących niepewność i zamieszanie, przynoszących złe skutki.

Proszę państwa, na posiedzeniach tej Komisji – sejmowej Komisji Obrony Narodowej – wskazując określone tematy próbowaliśmy pokazać opinii publicznej mechanizmy działania tej władzy i ich opłakane skutki. Dziś widać już wyraźnie miarę zniszczeń i spustoszenia po tych czterech latach. Dzisiaj spróbuję pokazać państwu to wszystko, co na przestrzeni ostatnich lat podnosiliśmy na posiedzeniach Komisji, co się wydarzyło. Dzisiaj oczekujemy poważnej debaty o tym, co się wydarzyło w resorcie obrony narodowej, w siłach zbrojnych i jak temu zaradzić. Bo to, że wyłania się tu ponury obraz, to widać.

Proszę państwa, pierwsza rzecz, to potencjał osobowy sił zbrojnych, kluczowy z punktu widzenia wykonywania zadań bojowych i w ogóle potencjału bojowego. Pod rządami PiS w ciągu tych kilku lat nastąpiły gruntowne zmiany na stanowiskach dowódczych i kierowniczych. Do odejścia zostali zmuszeni praktycznie wszyscy najważniejsi dowódcy sił zbrojnych, zaczynając od szefa sztabu pana generała Mieczysław Gocuła, którego przecież wyznaczyła ta władza. Kilka miesięcy po wyznaczeniu na to stanowisko został zmuszony do odejścia. Odszedł dowódca generalny, dowódca operacyjny, inspektorzy rodzajów sił zbrojnych, dowódcy związków taktycznych. Dosyć powiedzieć – a myślę, proszę państwa, że to będzie dobry przykład – że Siły Powietrzne mają w tej chwili już chyba piątego dowódcę. Może to trochę tłumaczy to, co się dzieje w zakresie wykonywania zadań przez Siły Powietrzne. Będę o tym mówił w dalszej części mojego wystąpienia.

Proszę państwa, większość organizacji i instytucji rządowych skupia się na tym, jak zgromadzić zespół ludzi kompetentnych, przygotowanych do wykonania określonego zadania. I w każdej organizacji jest to najtrudniejszy odcinek, najtrudniejsze zadanie. Mam wrażenie, że ta władza od samego początku skupiła się na rozbijaniu przygotowanych zespołów ludzkich. I właśnie takie są efekty. Proszę państwa, może jeszcze powiem, że przyjdzie czas – i mam nadzieję, że niedługo – w którym przywrócimy właściwą politykę kadrową polegającą na tym, że ścieżka rozwoju kariery zawodowej żołnierza będzie zależała od jego predyspozycji, przygotowania, kwalifikacji i wyników w pracy. I ta ścieżka będzie wiodła przez szczeble dowodzenia, przez Sztab Generalnego Wojska Polskiego, przez instytucje zagraniczne tak, żeby dowódcy na najwyższych szczeblach dowodzenia byli właściwie przygotowani. Przyjdzie czas właściwej polityki kadrowej, kiedy rozwój i awans nie będzie zależał od widzimisię i od nie wiadomo jakich decyzji kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Proszę państwa, kolejnym niezwykle ważnym przejawem tych strasznych rzeczy w zakresie polityki kadrowej był desant ludzi niedoświadczonych i niekompetentnych na spółki i instytucje związane z obronnością. Oczywiście, najpierw było to związane

z odwołaniem ludzi, którzy wykonywali te zadania. Myślę, że niezależnie od tego, że wszyscy to znają i o tym wiedzą, trzeba powiedzieć, że symbolem tych zmian był Bartłomiej Misiewicz, który zrobił błyskotliwą karierę. Ze stanowiska pracownika apteki przeszedł na stanowisko rzecznika prasowego ministra obrony narodowej i szefa gabinetu politycznego Antoniego Macierewicza. Minister Macierewicz odznaczył go złotym medalem za zasługi dla obronności i wprowadził do rady nadzorczej Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Następnie objął specjalnie dla niego utworzone stanowisko w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, w spółce Skarbu Państwa, z wynagrodzeniem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ponadto na początku 2016 r. pan Bartłomiej Misiewicz został pełnomocnikiem ministra obrony narodowej do spraw utworzenia Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Decyzją ministra został upoważniony do dostępu do informacji oznaczonych klauzulą „ściśle tajne". W kwietniu 2017 r. specjalna komisja partyjna PiS oceniła, że – cytuję: „Bartłomiej Misiewicz nie ma kwalifikacji do pełnienia funkcji w sferze administracji publicznej, w spółkach Skarbu Państwa czy innych sferach życia publicznego". W skład tej komisji wchodziło 3 obecnych ministrów – panowie ministrowie Brudziński, Suski i Mariusz Kamiński. Proszę państwa, człowiek, który nie ma kwalifikacji do pełnienia funkcji w administracji publicznej, ani w żadnej innej sferze publicznej, pełnił bardzo wysokie funkcje przez blisko 2 lata. Mało tego. Ten człowiek został wyznaczony do dostępu do informacji ściśle tajnych i przejął kluczową, niezwykle ważną instytucję – Centrum Eksperckie Kontrwywiadu NATO. To jest znak tego, co się wydarzyło. Symbol.

Ale to przecież nie jest jednostkowe zdarzenie. Kiedy cała Polska zastanawiała się nad tym, co zrobić, jak ukrócić mianowania takich osób bez przygotowania, kiedy zarządzono jakieś kontrole, kiedy odwołano pana Misiewicza, jako symbol pewnej zamykającej się niby epoki, w tym czasie Ministerstwo Obrony Narodowej zgłosiło projekt zmiany w ustawie o Agencji Mienia Wojskowego, w której kilkadziesiąt kluczowych stanowisk w regionalnych oddziałach agencji wyłączono spod konkursów. To jest właśnie myślenie tej władzy. Konkursy były złe, bo gdzieś ktoś rozmawiał z kimś przez telefon i naruszono zasady, naruszono prawo w zakresie konkursów. I co robi ta władza? Naprawia to? Nie. W ogóle znosi konkursy. W służbie cywilnej 1500 stanowisk zostało wyłączonych spod konkursów, a w Ministerstwie Obrony Narodowej, w Agencji Mienia Wojskowego kilkadziesiąt najważniejszych stanowisk jest w tej chwili obsadzanych zupełnie „po uważaniu".

Proszę państwa, w kwestiach osobowych trzeba wyraźnie podkreślić, że w ostatnich 3 latach kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej wprowadziło niepewność w szeregach żołnierzy i kombatantów, dzieląc to środowisko i doprowadzając do podziałów i napięć. Dzielono organizacje na słuszne i niesłuszne. Jaskrawym przykładem takich nagannych praktyk było zerwanie współpracy ze Związkiem Żołnierzy Wojska Polskiego i rugowanie tego związku. Jest to związek, który ma kilkanaście tysięcy członków. Rugowano ten związek z siedzib, które były własnością czy były w zarządzie resortu obrony narodowej.

Proszę państwa, zanim przejdę do oceny innych kwestii, związanych z modernizacją techniczną i funkcjonowaniem przemysłu obronnego, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że niedociągnięcia, które będę wykazywał w tych obszarach, ich źródłem czy praprzyczyną jest fakt, że kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej czy w ogóle rząd PiS nie wydał podstawowych dokumentów w zakresie obrony państwa. To są karygodne zaniechania w zakresie planowania obronnego i wydawania podstawowych dokumentów, które określają działania Ministerstwa Obrony Narodowej. Proszę państwa, w tym zakresie trzeba wyraźnie wskazać, że dopiero w maju 2018 r. Rada Ministrów wydała dokument „Szczegółowe kierunki rozwoju sił zbrojnych". Jest to dokument, który powinien być wydany na lata 2017–2023 w 2016 r., żeby mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. Na podstawie tego dokumentu wydaje się podstawowy dokument dla rozwoju sił zbrojnych, czyli „Program rozwoju sił zbrojnych na lata 2017–2023". Nie wiem, czy ten dokument formalnie już został wydany. Z całą pewnością miał blisko dwuletnią zwłokę. Komisja Obrony Narodowej musi wydać w tej sprawie opinię. Opinię w tej sprawie wydawaliśmy dopiero w końcówce 2018 r. Jak powiadam, trudno o większe karygodne zaniechanie. W tym zakresie złożyłem interpelację do ministra obrony narodowej. Wydaje mi się,

że do dnia dzisiejszego nie wydano dokumentów dotyczących pozamilitarnych przygotowań państwa.

W dniu 6 sierpnia 2015 r. – jeszcze przed objęciem rządów przez PiS – weszła w życie „Polityczno-strategiczna dyrektywa obronna Rzeczypospolitej Polskiej" wprowadzona postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 lipca 2015 r. Zgodnie z przepisami tego postanowienia powinny być wydane nowe dokumenty w zakresie planowania obronnego, programowania operacyjnego i programowania obronnego, najpóźniej do 6 czerwca 2016 r. Jeżeli te dokumenty nie zostały wydane, to poprzednio obowiązujące w tym zakresie utraciły moc. Bardzo proszę pana ministra Skurkiewicza, żeby dzisiaj odpowiedział na pytanie, czy wydano nowe dokumenty?

Chodzi o takie dokumenty, jak np. „Program pozamilitarnych przygotowań obronnych Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2017–2023". Czy wydano program pozamilitarnych przygotowań obronnych działów administracji rządowej i województw? Czy wdano Program Mobilizacji Gospodarki? Czy wydano plany reagowania obronnego Rzeczypospolitej Polskiej? Czy wydano, czy sporządzono plany operacyjne funkcjonowania działów administracji? Czy wydano plany operacyjne funkcjonowania województw, a później powiatów? To są bardzo poważne zadania. Jeżeli byłoby tak, jak powiadam, to już od długiego czasu nie mamy tych dokumentów. Jeżeli chodzi o dokumenty dotyczące funkcjonowania sił zbrojnych, zwłoka wynosiła blisko 2 lata.

Proszę państwa, w tej chwili chciałbym przejść do omówienia spraw związanych z modernizacją techniczną, z wyposażeniem wojska w nowy sprzęt, w nowoczesny sprzęt i uzbrojenie. Trudno jest mówić o tym, czy zadania mogły być w pełni realizowane. Dlatego, że pochodną programu rozwoju sił zbrojnych, o którym mówiłem, jest plan modernizacji technicznej sił zbrojnych. Jest to plan, który określa, jaki sprzęt ma być kupowany i kiedy. Oczywiście, aktualnego planu na lata 2017–2023 też nie było. Jeżeli nie było programu rozwoju sił zbrojnych, to nie było również aktualnego planu modernizacji technicznej. Ale przecież wiemy, jak wyglądały działania w tym zakresie i możemy je opisać. Opisała je też Najwyższa Izba Kontroli stwierdzając, że w ostatnich latach – czyli pod rządami PiS – rosną wydatki na utrzymanie sił zbrojnych, a maleją wydatki na rozwój sił zbrojnych.

Proszę państwa, można powiedzieć, że wiele mocno zaawansowanych programów w konkurencyjnych postępowaniach i przetargach zostało wstrzymanych. Był to np. program związany z systemami dowodzenia BMS „Rosomak" czy pozyskanie powietrznych systemów bezzałogowych. Wiele programów zupełnie utknęło. Unieważniono czy zupełnie zlikwidowano postępowanie dotyczące 6 okrętów nawodnych. Niektóre programy zupełnie utknęły, jak np. program pozyskania okrętów podwodnych, ale ostatnio otrzymaliśmy informacje w sprawie śmigłowców. Tym programem żyła cała Polska. Siły zbrojne potrzebują kilkudziesięciu śmigłowców, dlatego że już wychodzą z użytkowania wyeksploatowane śmigłowce. Potrzeba minimum 50 śmigłowców. Tak zdefiniowaliśmy potrzeby w 2015 r. W 2015 r. w finalnej fazie było postępowanie przetargowe – w zasadzie już na etapie podpisania umowy – dotyczące zabezpieczenia dla sił zbrojnych potrzebnych śmigłowców. Całą późniejszą historię znamy.

Rząd PiS odstąpił od zawarcia tej umowy, argumentując, że offset był niesatysfakcjonujący. Uruchomiono różnego rodzaju programy poprzedzone deklaracjami ministra Macierewicza, który będąc w Mielcu wskazywał na śmigłowce i mówił, że jeszcze w tym roku będą w armii. Mówił, że będą 2, 8, 11. Później, żeby stworzyć jakieś podstawy prawne, uruchomiono pilną potrzebę operacyjną. Wszystko miało się skończyć na 8 śmigłowcach dla Wojsk Specjalnych. Później mówiono o 4 z opcją na kolejne 4 dla Marynarki Wojennej. Wreszcie w połowie 2018 r. – jeżeli dobrze pamiętam, a może trochę wcześniej – unieważniono to postępowanie na 8 śmigłowców w ramach pilnej potrzeby operacyjnej dla Wojsk Specjalnych. Potem podano informację, że nie wiadomo skąd i jak minister czy szef Inspektoratu Uzbrojenia podpisał umowę na 4 śmigłowce. Nie wiadomo, w jakim trybie, bo wcześniej to postępowanie w ramach pilnej potrzeby operacyjnej i jakieś konkurencyjne postępowanie zostały unieważnione. A więc znowu działanie bez trybu.

Bez offsetu kupiono śmigłowce z całą pewnością nie dla Wojsk Specjalnych. Kupiono śmigłowce S-70i, które mogą być używane do transportu wojska. Ale z całą pewnością

– jak zresztą powszechnie wskazują eksperci – nie są to śmigłowce dla Wojsk Specjalnych. Jak to się ma do potrzeb sił zbrojnych? Proszę państwa, zakładam, że w najbliższym czasie, z całą pewnością przed wyborami, będziemy mieli informację o zakupie 4, a może trochę większej liczby śmigłowców w Świdniku. W ten sposób zostanie zrealizowany zakup śmigłowców. To ma się nijak do potrzeb sił zbrojnych. To są raczej potrzeby wyborcze PiS. Na pewno te śmigłowce dla Wojsk Specjalnych nie spełniają wymagań operacyjnych, które były określone przez Wojska Specjalne w 2015 r. Oczywiście, tu nie ma żadnego offsetu.

Polecam analizę kosztów zakupu tych śmigłowców. Jeżeli porówna się je do oferty złożonej w 2015 r., wychodzi coś strasznego. Oczywiście, będziemy to bardzo poważnie analizować. Proszę państwa, tu nie zrealizowano zakupów. Jest próba pozornego działania i pokazania, że niby coś zrobiliśmy w sprawie śmigłowców. Wojsko nie otrzyma potrzebnych śmigłowców. I za to jest odpowiedzialność. Nie tylko polityczna. Wszyscy, którzy rządzili tym resortem w ostatnich latach doskonale wiedzą, że żeby zrealizować zapisane w programie rozwoju sił zbrojnych zdolności, trzeba wyposażyć wojsko w kilkadziesiąt śmigłowców. Przekreśliliście plan, który to realizował, a sami nie wprowadziliście na to miejsce żadnego innego działania. To jest działanie pozorne.

Ostatnio przekazaliście opinii publicznej informację o przekazaniu systemu artylerii rakietowej. Zdecydowaliście się pozyskać amerykański system HIMARS. Proszę państwa, postępowanie w tej sprawie weszło w finalną fazę w marcu 2015 r. Zostało skierowane do polskiego przemysłu. Najpierw liderem konsorcjum, które miało realizować to zadanie, była Huta Stalowa Wola. Później to zadanie przejęła cała Polska Grupa Zbrojeniowa. Oczywiście, polski przemysł miał realizować to zadanie z partnerem zagranicznym, bo sam nie jest w stanie dostarczyć kompletnego systemu artylerii rakietowej. Pod koniec ubiegłego roku polski przemysł został wyrugowany z tego postępowania, z tego zamówienia. Zdecydowano się na zakup tego systemu „z półki", przy zerowym polskim udziale przemysłowym.

Mam jeszcze jedną ciekawostkę. W planie modernizacji sił zbrojnych na lata 2013–2022 zapisano, że wojsko potrzebuje 3 dywizjonów. To jest blisko 60 wyrzutni. Minister Macierewicz stwierdził, że to stanowczo za mało. Jeżeli dobrze pamiętam, zdefiniował te potrzeby na 9 dywizjonów. W tej chwili kupiono 1 dywizjon. Wojsko dostaje 1/3 tego, co potrzebuje. Polski przemysł nie dostaje w tym żadnego udziału. Teraz chcę przypomnieć to, co wydarzyło się w latach 2008–2009, kiedy rozpoczynaliśmy procedurę związaną z wyposażeniem Wojska Polskiego w system rakietowy dla Marynarki Wojennej. To był Nadbrzeżny Dywizjon Rakietowy, a później Morska Jednostka Rakietowa, zgodnie z terminologią.

Wtedy, w tamtym programie, realizowanym z Norwegami, udało się nam zapewnić kilkudziesięcioprocentowy polski udział przemysłowy. Oba systemy są mobilne. Wszystkie samochody w systemie morskim są polskie. Są tam budowane polskie radary. Jest polska elektronika do części systemu dowodzenia. Po 10 latach, zamiast zwiększać kompetencje polskiego przemysłu, zamiast zwiększać udział polskiego przemysłu, mamy zupełny upadek. To nie jest jakieś obsunięcie. Tu jest zerowy polski udział przemysłowy.

A teraz program „Wisła". Blisko rok temu podpisano umowę w ramach FMS. Podzielono to zadanie na 2 etapy. Pierwszy etap, to niewielka część tego, co jest potrzebne siłom zbrojnym. Przez rok nie było słychać nic na ten temat. Sama idea podziału stawia Polskę w trudnej sytuacji negocjacyjnej. Po upływie roku nie słychać nic o zbliżaniu się do drugiego etapu. Zarówno „Wisła", jak i system artylerii rakietowej, a w szczególności program śmigłowcowy, to gra pozorów. To jest pokazywanie opinii publicznej, że coś robimy. Ale tak naprawdę nie jest to realizacja tego, co potrzebują siły zbrojne.

Proszę państwa, może jeszcze o Polskiej Grupie Zbrojeniowej, jeżeli już jestem przy kwestiach sprzętu, jeżeli zacząłem o nich mówić. Polska Grupa Zbrojeniowa powstała przed 2015 r. i już okrzepła. Była przygotowywana do wykonania wielkiego planu w zakresie modernizacji technicznej polskich wojsk. W tym planie stawialiśmy 2 cele. Jednym było pozyskanie nowoczesnego sprzętu dla wojska. A jednocześnie chodziło o to, żeby przeznaczone na to wielkie pieniądze były impulsem rozwojowym dla polskiej gospodarki, żeby znacząca część tych środków trafiła do polskiej gospodarki. Pamiętam,

jak nas przepytywaliście. Mówię teraz do posłów PiS, którzy byli w Sejmie poprzedniej kadencji. Często nas pytaliście, atakowaliście i wystawialiście złą ocenę za roczny wskaźnik udziału polskiego przemysłu w kontraktach na poziomie 63–65%.

Jak myślicie, jakie macie teraz wskaźniki udziału polskiego przemysłu w wielkich kontraktach? Polski przemysł obronny zatrudnia blisko 20 tys. osób. W 2015 r. był nadzorowany przez ministra Skarbu Państwa. Oczywiście, resort obrony bardzo mocno oddziaływał na ten przemysł, ale bezpośrednio nie wykonywał uprawnień właścicielskich w odniesieniu do tego przemysłu. W pierwszych dniach swojego urzędowania minister Antoni Macierewicz przejął osobistą kompetencję w zakresie wykonywania uprawnień właścicielskich w stosunku do polskiego przemysłu. Za wszystko, co się później wydarzyło, jest osobiście odpowiedzialny.

A wydarzyło się to wszystko, co opisywałem w siłach zbrojnych i w innych instytucjach. W pierwszej kolejności, w pierwszych dniach pozbyto się ludzi, którzy wypracowali produkty tego przemysłu. Wszystkich tych, którzy doprowadzili, jak np. prezes Huty Stalowa Wola, do tego, że powstał tam „Rak”, że mogliśmy kupować polską armato-haubicę, w pierwszych dniach się pozbyto. A wprowadzono ludzi, którzy się na tym nie znali i musieli się uczyć. Jak się uczyli, widzieliśmy. W tej chwili w Polskiej Grupie Zbrojeniowej mamy już czwarty lub piąty zarząd w ciągu tych 3 lat. Ale mamy już ocenę, do której nie muszę nic specjalnie dodawać. Jest to opinia CBA, która jest szeroko znana. W Polskiej Grupie Zbrojeniowej powstał układ biznesowo-towarzyski do wyprowadzania środków publicznych poprzez fikcyjne faktury, zawyżone faktury, fikcyjne działania itd.

Podam państwu tylko jeden przykład związany z pomysłem zorganizowania targów Pro Defence. Nie wiem, czym te targi były. Targi obronne w Kielcach, to marka międzynarodowa. Wydatki Polskiej Grupy Zbrojeniowej w 2015 r. na organizację stoisk były na poziomie 2–3 mln złotych. W 2016 r. po raz pierwszy odbyły się nowe targi Pro Defence w Ostródzie. Wydatki – jeżeli się nie mylę – były tam chyba na poziomie 5 mln złotych. Były takie historie. Te targi odbyły się jeszcze w 2017 r., a teraz już nie ma po nich śladu. To był właśnie mechanizm działania Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Tymi mechanizmami zajmowało się Centralne Biuro Antykorupcyjne, a teraz zajmuje się nimi prokuratura. Sporo o tym słyszymy.

Natomiast nie słyszymy prawie nic o nowych produktach polskiego przemysłu obronnego. Jaka w związku z tym będzie przyszłość polskiego przemysłu obronnego? Jaka jest w ogóle przyszłość jakiegokolwiek przedsięwzięcia gospodarczego, w którym coś się produkuje i sprzedaje, jeżeli nie ma nowych produktów? Co ten przemysł będzie sprzedawał w kolejnych latach? W 2015 r., kiedy przejmowaliście rządy, mieliście przygotowane przez nas kontrakty na wiele miliardów złotych dla Huty Stalowa Wola na armato-haubice „Krab”, na moździerze „Rak”, na program „Pilica”, na program „Poprad”. To były produkty, które mogliście kontraktować w pierwszych miesiącach swojej władzy. Już nie pytam, co będzie kontraktować nowa władza, tylko z czego będzie żył ten polski przemysł? Nie podpisaliście umowy na śmigłowce, na 50 śmigłowców, a przecież w ramach tego kontraktu była szansa na rozwój polskich państwowych zakładów lotniczych. Zakłady lotnicze w Łodzi i inne miałyby szansę na przetrwanie najbliższych lat. W tej chwili z wojska wychodzą produkty, które oni serwisują, którymi się zajmują. Już zaraz nie będzie dla nich przyszłości.

Proszę państwa, chciałbym teraz przejść do zakupu samolotów dla VIP. Nie mówię o tym w punkcie związanym z modernizacją techniczną sił zbrojnych, bo to nie są samoloty dla sił zbrojnych. I miały być kupione spoza środków przeznaczonych na siły zbrojne, na wojsko. Historia tego zakupu jest ważnym elementem w historii działania polskiej administracji publicznej. Jest to przykład – trzeba to wyraźnie powiedzieć i powiem to – haniebnego działania polskiej administracji. Z punktu widzenia samej procedury tych samolotów w odrębnym postępowaniu kupowano najpierw 2 samoloty do przewozu najważniejszych osób w państwie, a potem 3 samoloty. Odniosę się przede wszystkim do zakupu tych 3 samolotów, bo tu mamy ocenę szczegółową sporządzoną na stu kilkudziesięciu stronach orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej. Mieliśmy tam do czynienia z zakupem z wolnej ręki z rażącym naruszeniem prawa. Krajowa Izba Odwoławcza stwierdziła, że Ministerstwo Obrony Narodowej działało w ramach z góry powziętego

zamiaru zlecenia tego zamówienia konkretnemu podmiotowi, chociaż wiedziało, że istnieje 8 innych podmiotów, które mogą wykonać to zadanie. To nie jest moja ocena. To jest ocena Krajowej Izby Odwoławczej.

W zakresie realizacji finansowej oraz organizacyjno-finansowej tego zadania Rada Ministrów w 2016 r. ustanowiła program wieloletni dotyczący zakupu samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie. Proszę państwa, teraz prosiłbym o chwilę uwagi. Po pierwsze, ten program miał być realizowany z innych środków, niż środki w ramach 2% PKB przeznaczonych na siły zbrojne. Tak zapisała to Rada Ministrów. Rada Ministrów określiła limit na realizację tego zadania w wysokości 1700 mln zł. Minister Macierewicz podpisał umowę na blisko 3200 mln zł. Przekroczył limit określony w uchwale Rady Ministrów o ponad jeden miliard kilkaset milionów złotych.

W historii Polski po 1989 r. nie ma większego naruszenia dyscypliny finansów w sprawach publicznych. Pytałem Najwyższą Izbę Kontroli, czy w stosunku do osób, które są winne tych naruszeń dyscypliny finansów publicznych wręcz niewyobrażalnych z punktu widzenia prezydentów, burmistrzów, wójtów czy szefów instytucji publicznych, wszczęto jakieś postępowania dyscyplinarne lub w zakresie popełnienia przestępstwa. Jest przekazana opinii publicznej informacja, że zawiadomiony został rzecznik dyscypliny finansów publicznych. To zawiadomienie dotyczy chyba szefa Inspektoratu Uzbrojenia, który podpisywał te umowy. Proszę państwa, przecież temu szefowi Inspektoratu Uzbrojenia ktoś zatwierdzał limit finansowy na dany rok. Przecież to był minister obrony narodowej.

Przekroczono limit. Tak skandalicznie przekroczono limit. Proszę państwa, ale pojawiła się jeszcze jedna bardzo ciekawa informacja, bo minister obrony narodowej w latach 2016–2018 finansował ten program ze środków przeznaczonych na wojsko, wbrew uchwale Rady Ministrów. To było kolejne naruszenie dyscypliny finansów publicznych. W 2018 r. Rada Ministrów w projekcie budżetu na 2019 r. zmieniła ten program wieloletni. W czwartym roku jego realizacji, już po jego zrealizowaniu, Rada Ministrów napisała, że ten program będzie jednak realizowany z pieniędzy dla wojska. Czyli zakupiono 4 śmigłowce dla wojska za kwotę 700 mln zł i 5 samolotów do przewozu władzy, za kwotę 3200 mln zł. To wszystko zrobiono z pieniędzy na wojsko.

Proszę państwa, á propos pieniędzy, chciałbym powiedzieć o Wojskach Obrony Terytorialnej. Wielokrotnie na ten temat mówiliśmy. Mówiliśmy o tym, że minister Macierewicz realizował koncepcję rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej, bo przecież nie wymyślił wojsk obrony terytorialnej w siłach zbrojnych. Te wojska były. W 2015 r., jeszcze przed rządami PiS powstała decyzja o rozbudowie tych wojsk w strukturze na czas pokoju. Natomiast koncepcja, którą realizował minister Macierewicz, była oczywistym marnowaniem sił i środków. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. Ta koncepcja niosła za sobą wiele zagrożeń w zakresie określenia zadań Wojsk Obrony Terytorialnej.

Chcę państwu powiedzieć o tym, jakie są nakłady na poszczególne rodzaje wojsk i Wojska Obrony Terytorialnej. Same wydatki bieżące na 2019 r., to blisko 500 mln zł. A na Wojska Specjalne 352 mln zł. Wojska Obrony Terytorialnej powstawały w dużej mierze kosztem wojsk operacyjnych. Przechodzili tam oficerowie, żołnierze z wojsk operacyjnych. Koszty są niewspółmierne do efektów. W tej chwili słyszymy, że nowe kierownictwo ogranicza limit tych wojsk do kilkunastu, do niespełna dwudziestu tysięcy żołnierzy. W tym zakresie nie będziemy tego krytykować, bo wydaje się to racjonalne.

Proszę państwa, zanim przejdę do kwestii mocno związanych z ministrem Macierewiczem, chciałbym powiedzieć o niezwykle poważnej sprawie związanej z funkcjonowaniem Sił Powietrznych. W tym roku Siły Powietrzne będą obchodzić jubileusz trzydziestolecia funkcjonowania samolotów Mig-29 w polskich siłach zbrojnych. Przez 27 lat te samoloty bezpiecznie wykonywały zadania, natomiast w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z 2 bardzo poważnymi wypadkami i 1 katastrofą. W terminologii incydentów lotniczych katastrofa jest tam, gdzie ginie pilot. Zostały zniszczone 2 maszyny. Łącznie ze śmigłowcami było 8 ciężkich wypadków. W krótkiej przestrzeni czasowej jest to niezwykłe nagromadzenie.

Proszę państwa, w ubiegłym roku także na wniosek opozycji poprosiliśmy o posiedzenie Komisji na ten temat. Chcieliśmy, żeby kierownictwo resortu przedstawiło nam dane,

żeby opinia publiczna mogła się dowiedzieć na ten temat nieco więcej, a posłowie z Komisji Obrony Narodowej mogli zdobyć wiedzę o tym, jaki jest stan Sił Powietrznych i jak powinny być wyznaczane kierunki rozwoju tego rodzaju sił zbrojnych z punktu widzenia ich wyposażenia w nowy sprzęt. Proszę państwa, polecam każdemu stenogram z tego posiedzenia Komisji Obrony Narodowej. Z takim lekceważeniem wykazanym przez kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, ale i kierownictwo sił zbrojnych – muszę to z przykrością powiedzieć – w zakresie niezwykle wrażliwego tematu jeszcze się nie spotkałem.

W związku z tym pani poseł Kluzik-Rostkowska, która przedstawiała wprowadzenie do tego tematu, a także ja i wielu innych posłów, złożyliśmy interpelację, w której sprecyzowaliśmy wszystkie pytania i te kwestie, które powinny być wyjaśnione. Czekaliśmy kilka miesięcy na odpowiedź. I odpowiedź jest taka sama, jak na posiedzeniu. To znaczy, nie ma tam odpowiedzi na zadane przez nas pytania. Tam jest ucieczka. I to wyraźnie dzisiaj chcę powiedzieć. Nie możecie ukrywać przed sejmową Komisji Obrony Narodowej prawdy o tych zdarzeniach i tego, co się naprawdę zdarzyło. Wzywam kierownictwo resortu do tego, żeby odpowiedziało na zadane tam pytania. Nie pytamy z jakiejś ciekawości. Pytamy o najważniejsze kwestie dotyczące bezpieczeństwa państwa. Proszę państwa, jedno można powiedzieć. Nastąpiła pewna zmiana w samym sposobie kierowania resortem. Nie mamy już tych wszystkich bulwersujących działań ministra Antoniego Macierewicza, jak np. kwestia „Mistrali" czy wypowiedź na temat Smoleńska na konferencji w Monachium. Przy tym w pozostałym zakresie związanym z rozwojem sił zbrojnych niewiele się zmieniło.

Proszę państwa, na koniec chciałbym odnieść się do katastrofy smoleńskiej i na tym zakończyć swoją wypowiedź. Katastrofa smoleńska to szczególne zdarzenie w naszej historii, które wymaga od władz publicznych specjalnego sposobu postępowania, wrażliwości i odpowiedzialności. PiS poprzez zespół parlamentarny Antoniego Macierewicza naruszał te wszystkie zasady. Tworzył różnego rodzaju hipotezy. Tych hipotez pojawiło się mnóstwo. Były bulwersujące hipotezy i tezy. W momencie, kiedy PiS przejął władzę, w lutym 2016 r. ten zespół parlamentarny ze swoim sposobem działania i podejścia do sprawy – tzn. podważaniem wszystkiego, co udało się ustalić, tworzeniem chaosu i zamieszania wokół katastrofy smoleńskiej i wykorzystywaniem jej do celów politycznych – ubrał szaty rządowe i zmienił się w oficjalną komisję państwową. Wznowiono badanie przyczyn katastrofy smoleńskiej.

Opowiem państwu tak. Komisja państwowa pod przewodnictwem ministra Jerzego Millera działała 15 miesięcy. W ciągu 15 miesięcy zbadała dokładnie tę katastrofę. Stworzyła raport i sformułowała zalecenia pokontrolne tak, żeby polskie lotnictwo wojskowe mogło uniknąć tych wszystkich błędów i skutków błędów, które zostały stwierdzone przy okazji katastrofy smoleńskiej. Proszę państwa, podkomisja smoleńska kierowana w tej chwili przez pana Antoniego Macierewicza po dziwnym wyjeździe pana Berczyńskiego z Polski działa już 36 miesięcy. Pierwsza komisja, która w zasadzie ustaliła wszystko, działała 15 miesięcy. A ta działa już 36 miesięcy.

Zwracam się w tej chwili do wszystkich w PiS, którzy na ten temat się wypowiadali. Do posłów, którzy pytali na posiedzeniach komisji sejmowych – i słusznie, że pytali – którzy przedstawiali różne tezy i zarzuty. Mówili państwo, że wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej, to kwestia dobrej wiary, że kwestia sprowadzenia wraku do Polski, to kwestia dobrej wiary. Mija 36 miesięcy. I co z tą dobrą wiarą? To jest pytanie retoryczne, bo odpowiedź jest – niestety – i smutna, i straszna. Katastrofa smoleńska przestała być paliwem działalności politycznej i po prostu została zupełnie wyciszona. Na biurku prokuratora generalnego jest opinia biegłych dotycząca tej katastrofy. Pokazuje całokształt. Pokazuje to, co się wydarzyło. Już kilka miesięcy temu apelowaliśmy o to, żeby wreszcie ujawnić tę opinię biegłych, żeby kończyć tę sprawię, żeby kierować się w tej sprawie odpowiedzialnością za państwo, z szacunkiem w stosunku do ofiar i do wszystkich bliskich tych ofiar. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do tego wniosku.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przypomnę temat dzisiejszego posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Tematem jest informacja ministra obrony narodowej na temat 3 lat działalności rządu Prawa i Sprawiedliwości w obszarze obrony narodowej. I taką informację państwu posłom przedstawię.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, 3 lata rządów Prawa i Sprawiedliwości to konsekwentna realizacja strategicznych celów w obszarze bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej Polskiej, modernizacja wojska, zwiększenie liczebności armii i mocniejsze osadzenie Polski w strukturach NATO, ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-amerykańskich. Wykonaliśmy mnóstwo pracy i nadal ciężko pracujemy, żeby Polska była bezpieczna w sytuacji, gdy dynamika niepokojących zjawisk tak w wymiarze europejskim, jak i globalnym przybrała skalę nienotowaną od zakończenia „zimnej wojny". Rozpoczęliśmy od kluczowej kwestii zapewnienia odpowiednich środków finansowych na wojsko. Ustawa z dnia 15 września 2017 r. o modernizacji i finansowaniu sił zbrojnych przewiduje stopniowe zwiększanie wydatków na obronność do 2,1% PKB w 2020 r., a docelowo minimum 2,5% PKB w 2030 r. Dzięki temu możliwe jest nie tylko niezakłócone funkcjonowanie wojska, ale również jego modernizacja.

Polska, jako jedno z niewielu państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, które zobowiązały się do finansowania swoich sił zbrojnych na poziomie 2% PKB, taką deklarację realizuje, z tej deklaracji się wywiązuje. Przełomową decyzją było powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Wojska Obrony Terytorialnej zaczęliśmy tworzyć w styczniu 2017 r. na podstawie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Zakończymy ten proces do końca 2021 r. sformowaniem 17 brygad, po jednej w każdym województwie. Oczywiście, z wyjątkiem województwa mazowieckiego, w którym już funkcjonują 2 brygady. Łącznie będą to 53 tys. żołnierzy. Obecnie służbę w tych wojskach pełni łącznie niemal 18 tys. żołnierzy. Żołnierze mają przede wszystkim bronić swoich małych ojczyzn. Dlatego możemy liczyć na ich zaangażowanie i determinację. Formowanie Wojsk Obrony Terytorialnej jest jednym z naszych priorytetów.

Od 3 lat konsekwentnie odbudowujemy potencjał obronny na wschodzie kraju. Przez lata był on demontowany przez naszych poprzedników, m.in. poprzez rozformowanie w 2011 r. 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej. Za czasów koalicji PO – PSL dowódcy otrzymywali premie, jeśli likwidowali poligony i oddawali nieruchomości do Skarbu Państwa. To są fakty. My ten proces odwracamy. Dziś odzyskujemy te tereny, które będą miały, które mają szczególne znaczenie dla polskiego wojska, żeby polskie wojsko mogło funkcjonować w prawidłowy sposób. Aby odzyskać ten potencjał tworzymy zlokalizowaną na wschód od Wisły 18. Dywizję Zmechanizowaną. Będzie to kolejna, już czwarta dywizja Wojska Polskiego. Realnie wzmocni ona bezpieczeństwo Rzeczypospolitej na kierunku wschodnim.

Odwróciliśmy także reformę naszych poprzedników, która wprowadziła dysfunkcjonalny system kierowania i dowodzenia. W przypadku konfliktu zbrojnego ten system mógł mieć dla Polski tragiczne skutki. 4 października 2018 r. Sejm przyjął przygotowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w uzgodnieniu z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego zmiany upraszczające kierowanie siłami zbrojnymi w nowelizowanych ustawach o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz o powszechnym obowiązku obrony. 10 listopada 2018 r. prezydent podpisał ustawy zmieniające system dowodzenia wojskiem. Wojsko jest formacją hierarchiczną i musi mieć jednego dowódcę. Nasza reforma przywraca sztabowi generalnemu funkcje dowódcze, wzmacnia jego rolę i rozszerza kompetencje. Szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jako pierwszemu żołnierzowi, podlegają dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych, dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych oraz szef Inspektoratu Wsparcia. W ten sposób dostosowujemy struktury dowodzenia do modelu NATO. To jest pierwszy etap reformy systemu kierowania i dowodzenia.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w 2018 r. minister obrony narodowej podjął decyzję o przeznaczeniu na podwyżki dla pracowników cywilnych wojska 114,5 mln zł. Wynagrodzenia wzrosły średnio o 200 zł. W tym roku stronie związkowej została zaproponowana kolejna podwyżka, średnio o ok. 300 zł na stanowisko, która zostanie wypłacona z wyrównaniem od 1 stycznia 2019 r. Najniżej zarabiająca grupa pracowni-

ków resortu otrzymała większe wynagrodzenia o ok. 500 zł. W latach 2016–2018 wprowadzono systemowe rozwiązania, które mają na celu systematyczny wzrost wynagrodzeń pracowników cywilnych wojska. Na ten cel przeznaczono blisko 1 mld zł. Średnia pensja pracowników wzrosła od 2016 r. do 2019 r. o ok. 1 tys. zł w przeliczeniu na etat. Aktualnie średni poziom wynagrodzenia pracowników wojska wynosi blisko 4 tys. zł. Dodatkowo ministerstwo regularnie przeznacza dodatkowe środki finansowe na nagrody dla pracowników resortu. Tylko w latach 2016–2018 było to ponad 241 mln zł.

W przypadku płac żołnierzy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 17 października 2018 r. podpisał przygotowane w Ministerstwie Obrony Narodowej rozporządzenie, dzięki któremu z wyrównaniem od 1 stycznia 2019 r. żołnierze otrzymali wyższe wynagrodzenia. Wypłata podwyżek, to realizacja jednego z priorytetów ministra Mariusza Błaszczaka. W Ministerstwie Obrony Narodowej konsekwentnie podejmowane są działania, żeby zawód żołnierza był konkurencyjny wobec innych także pod względem zarobków i perspektyw, aby zainteresować służbą wojskową większą liczbę chętnych i zwiększyć liczebność Wojska Polskiego. Wynagrodzenia żołnierzy w zależności od stopnia wzrosły średnio od 200 do 550 zł. Średnie podwyżki w korpusie szeregowych to 450 zł – wzrost od 13,8 do 14,1%. W korpusie podoficerów podwyżki wyniosły od 410 do 550 zł – wzrost od blisko 11 do 13%. W korpusie oficerskim podwyżki wyniosły od 300 do 530 zł. A jeżeli chodzi o generałów, wzrost uposażenia wynosił od 200 do 350 zł. Podwyżki uposażeń oznaczają również wzrost dodatków za długoletnią służbę wojskową.

Kolejnym naszym priorytetem jest modernizacja wojska. 28 marca 2018 r. podpisaliśmy przełomowy i największy w historii kontrakt ze Stanami Zjednoczonymi na zakup przeciwlotniczych i przeciwrakietowych zestawów średniego zasięgu „Patriot" w ramach pierwszego etapu programu „Wisła". Umowa oznacza nie tylko wzrost naszego bezpieczeństwa, ale także korzyści dla polskiej gospodarki, bowiem podpisaliśmy umowy offsetowe z koncernami Raytheon Company oraz Lockheed Martin o wartości 948 mln zł. Przyjęto 46 zobowiązań do transferu amerykańskiej technologii, które przyspieszą rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego. Polskie firmy wykorzystają blisko 700 mln zł.

Kolejny przełom w zwiększaniu naszych zdolności obronnych to umowa na sprzedaż Polsce 20 wyrzutni HIMARS, czyli systemu artylerii rakietowej wysokiej mobilności wraz z amunicją i zestawem wyposażenia dodatkowego. W ramach programu otrzymamy wieloprowadnicowy system rakietowy zdolny do precyzyjnego rażenia celów na odległość do 300 km, czyli do dokonywania głębokich uderzeń rakietowych. Wraz z wyrzutniami, oprócz środków rażenia, Polska pozyska także pakiet logistyczny i szkoleniowy. Za pierwszy dywizjon systemu uzyskaliśmy bardzo dobrą cenę – 414 mln dolarów. To jest o ponad 200 mln dolarów mniej niż wynosiła pierwotna propozycja strony amerykańskiej.

W styczniu 2019 r. minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podpisał umowę na dostawę 4 produkowanych w Mielcu śmigłowców Black Hawk na potrzeby Wojsk Specjalnych. Koszt jednego śmigłowca wraz z wyposażeniem wynosi ok. 75 mln zł. Cała kwota umowy to 683,4 mln zł wraz z pakietem logistycznym, pakietem szkoleniowym oraz dodatkowym doposażeniem. W skład pakietu logistycznego wchodzi zapas części zamiennych i eksploatacyjnych oraz sprzęt na potrzeby obsługi naziemnej śmigłowców. Pakiet szkoleniowy obejmuje kompleksowe szkolenie pilotów oraz personelu technicznego. Terminy dostaw śmigłowców zostały przewidziane do końca 2019 r.

Modernizacja wojska to nie tylko systemy „Patriot" czy HIMARS. To wiele innych równie ważnych zamówień. Ze względu na ograniczony czas i syntetyczną formę wystąpienia chciałbym szanownej Komisji wymienić tylko niektóre z nich. Tylko w 2018 r. podpisaliśmy m.in. umowy na zakup 8 dodatkowych najnowocześniejszych na świecie samolotów szkolno-treningowych M-346 Master, 40 bezzałogowych statków powietrznych klasy taktycznej „Orlik", 11 radarów średniego zasięgu TRS-15 M, 780 moździerzy LMP 2017, blisko 900 samochodów Jelcz 442, 35 robotów do usuwania ładunków i materiałów niebezpiecznych czy 20 tys. samopowtarzalnych pistoletów Vis 100 9 mm. W 2018 r. dostarczono do jednostek wojskowych m.in. baterię armato-haubic „Krab", 3 kompanijne moduły ogniowe „Rak", 30 transporterów „Rosomak" w wersji bazowej przeznaczonych pod zabudowę wersji specjalnych, 14 nowoczesnych zestawów przeciwlotniczych „Poprad", rakiety dla Morskiej Jednostki Rakietowej, 66 mobilnych

modułów stanowiska dowodzenia szczebla taktycznego oraz 4 radiolokacyjne zestawy rozpoznania artyleryjskiego „Liwiec".

Ponadto minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podjął decyzję o przyspieszeniu realizacji programu „Harpia", którego efektem będzie szybsze pozyskanie samolotu myśliwskiego nowej generacji. W ciągu pierwszych 2 lat kierowania przez rząd Prawa i Sprawiedliwości resortem obrony narodowej, a więc wówczas, kiedy jego szefem był minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, w ministerstwie podpisano 250 umów na modernizację sił zbrojnych, z czego 160 ulokowano w polskim przemyśle zbrojeniowym. W grupie największych kontraktów znalazły się m.in. umowy na modernizację 128 czołgów „Leopard" 2A4, na dostawę 64 automatycznych moździerzy „Rak" na podwoziu „Rosomak" i 32 wozów dowodzenia, 6 baterii przeciwlotniczych systemu rakietowo-artyleryjskiego bliskiego zasięgu „Pilica", 1300 rakiet do przeciwlotniczego zestawu rakietowego „Poprad", 1000 przeciwpancernych pocisków kierowanych „Spike", 6 jednostek pływających do zabezpieczenia technicznego i prowadzenia działań ratowniczych na morzu, 96 samobieżnych armato-haubic „Krab", 53 tys. karabinów MSBS „Grot".

Marynarka Wojenna otrzymała zmodyfikowane śmigłowce ratownicze „Anakonda". Ministerstwo Obrony Narodowej podpisało również umowy na dostawy amerykańskich kierowanych pocisków rakietowych powietrze – ziemia JASM o zasięgu blisko 1 tys. km. 28 listopada 2017 r. uroczyście podniesiono banderę na najnowocześniejszym okręcie Marynarki Wojennej, na niszczycielu min ORP „Kormoran", a także podpisano umowę na dostawy 2 kolejnych nowoczesnych niszczycieli min wraz z 3 pakietami wsparcia logistycznego oraz 1 okrętu ratowniczego. Zawarto umowę na modernizację 12 samolotów PZL-130 „Orlik".

Sprostanie wymogom współczesnego pola walki to nie tylko nasycenie wojska nowoczesnym uzbrojeniem. To również konieczność bycia gotowym do odpowiedzi na zagrożenie, które niesie za sobą cyberprzestrzeń. Dlatego finalizujemy prace nad sformowaniem wojsk obrony cyberprzestrzeni. Szef Ministerstwa Obrony Narodowej powołał pełnomocnika do spraw utworzenia wojsk obrony cyberprzestrzeni. Podjęto również decyzję o powołaniu Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni na bazie Narodowego Centrum Kryptologii oraz Inspektoratu Informatyki. Pozwoli to na pogłębienie współpracy ekspertów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo teleinformatyczne i wsparcie kryptologiczne oraz komórek odpowiedzialnych za zakup sprzętu i oprogramowania oraz utrzymanie resortowych sieci i systemów. Na bazie Centrum Operacji Cybernetycznych sformowane zostaną siły obrony cyberprzestrzeni, które docelowo zostaną przekształcone w wojska obrony cyberprzestrzeni. Liczba etatów w nowej jednostce zostanie zwiększona aż trzykrotnie. Planowane jest również pozyskanie większej liczby ekspertów odpowiedzialnych za zabezpieczenie resortowych sieci i systemów. Na wzór amerykańskiej Gwardii Narodowej już w 2019 r. zostanie utworzony komponent „cyber" w Wojskach Obrony Terytorialnej. Będzie to oferta skierowana do osób, które chcą kontynuować karierę zawodową na rynku cywilnym, a jednocześnie są gotowe do podjęcia służby na rzecz bezpieczeństwa Polaków w cyberprzestrzeni. Resort obrony narodowej wzbogaca także ofertę edukacyjną, mając na względzie duży potencjał i kompetencje informatyczne polskich uczniów i studentów. Potwierdzamy to czołowymi miejscami, czołowymi lokatami w międzynarodowych zawodach informatycznych. Zwiększony został m.in. limit przyjęć na tematyczne studia wojskowe. Jeszcze w 2019 r. przy Wojskowej Akademii Technicznej powstanie wojskowe informatyczne liceum ogólnokształcące.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, 2019 r. może być przełomowym rokiem w stosunkach polsko-amerykańskich, bowiem Kongres zobowiązał szefa Pentagonu, żeby do marca przedstawił raport oceniający wykonalność i zasadność stałego stacjonowania amerykańskich sił zbrojnych w Rzeczypospolitej Polskiej. Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak konsekwentnie zabiega o zwiększenie zdolności obronnych Polski i podejmuje działania mające na celu wzmacnianie obecności wojsk amerykańskich. Regularnie spotyka się z amerykańskimi politykami i przekonuje ich do poparcia projektu wzmocnienia wojsk amerykańskich w Polsce. Od stycznia 2018 r. spotkał się w tej sprawie w Waszyngtonie z liderami w Białym Domu i w Kongresie, a także z sze-

fem Pentagonu. Stałe zaangażowanie ze strony Stanów Zjednoczonych będzie przełomem w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego oraz stosunków transatlantyckich.

Warto również przypomnieć o najważniejszym osiągnięciu szczytu NATO w Warszawie, który odbył się w 2016 r., czyli o tzw. inicjatywie wzmocnionej wysuniętej obecności NATO. Jej główna siła to 4 wielonarodowe batalionowe grupy bojowe NATO w Polsce, na Litwie, na Łotwie i w Estonii. Każdą z nich tworzą państwa ramowe, którymi są odpowiednio Stany Zjednoczone, Niemcy, Kanada i Wielka Brytania. Polska odgrywa w tej inicjatywie szczególną rolę. Jest jednym z gospodarzy. Delegowaliśmy także nasze siły do grupy na Łotwie. Na swoim terytorium mamy też wielonarodowe dowództwo dywizyjne koordynujące działania tych wszystkich grup.

Jesteśmy również zaangażowani w inicjatywę tzw. dostosowanej wysuniętej obecności, która przewiduje wykorzystanie wielonarodowej brygady – na bazie brygady rumuńskiej i kwatery Dywizji Południowy Wschód. Polska wysłała do Rumunii kontyngent liczący 230 osób. Nasi żołnierze stacjonują także w Iraku w ramach misji NATO, w Afganistanie, a także w Kosowie. Przystąpiliśmy również do nowej inicjatywy gotowości NATO, tzw. inicjatywy 4x30, powołanej na ubiegłorocznym szczycie NATO w Brukseli. Zakłada ona, że do 2020 r. państwa sojuszu będą utrzymywać na wysokim poziomie gotowości 30 batalionów zmechanizowanych, 30 eskadr powietrznych oraz 30 okrętów bojowych zdolnych do podjęcia działań w czasie nie dłuższym niż 30 dni.

Z kolei w ramach międzynarodowych misji Unii Europejskiej działają polskie kontyngenty wojskowe, m.in. w Bośni i Hercegowinie, kontyngent „Sofia" w rejonie Morza Śródziemnego, a także w Republice Środkowoafrykańskiej. Zwiększyliśmy naszą współpracę wojskową w ramach Unii Europejskiej, deklarując udział w 10 spośród 17 nowych projektów PESCO, czyli stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Umożliwia ona państwom unii skoordynowany rozwój potencjału obronnego, inwestowanie we wspólne projekty oraz zwiększenie liczebności i gotowości operacyjnej sił zbrojnych krajów członkowskich. Zaznaczamy jednak, że wszystkie programy Unii Europejskiej powinny tylko uzupełniać system obrony Sojuszu Północnoatlantyckiego. Podkreślamy to podczas każdego z licznych spotkań.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pamiętając o naszych zobowiązaniach dotyczących zwiększenia liczebności Wojska Polskiego 14 października 2018 r. zainaugurowaliśmy kampanię rekrutacyjną „Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej". Nasza kampania to innowacyjne działanie, ponieważ wojsko wychodzi do Polaków i nie czeka, aż kandydaci sami się zgłoszą do armii. Zmieniamy mentalność i podejście do kwestii rekrutacji w polskich siłach zbrojnych. Chcemy, żeby wojewódzkie sztaby wojskowe pełniły także funkcję swoistych headhunterów, żeby wyszukiwały na rynku najlepszych kandydatów. Żeby przedstawiały zalety służby w wojsku i jasno tłumaczyły proces rekrutacji. Tylko podczas pierwszej edycji tej kampanii wnioski o wstąpienie do wojska złożyło ponad 7 tys. osób, zarówno do służby przygotowawczej, jak i do zawodowej służby wojskowej, a także do Wojsk Obrony Terytorialnej.

Kolejnym rozwiązaniem, którego głównym celem jest odbudowa rezerw osobowych sił zbrojnych, zwłaszcza w korpusach osobowych oficerów i podoficerów rezerwy, jest Legia Akademicka. Pilotażowa edycja, w której wzięło udział 3487 studentów, cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Wykorzystując wartości i postawy patriotyczne Ministerstwo Obrony Narodowej stworzyło również pilotażowy program dla szkół prowadzących klasy wojskowe. Szkoły uczestniczące w programie certyfikowanych wojskowych klas mundurowych prowadzą zajęcia o tematyce wojskowej, ale kształtują również postawy proobronne i patriotyczne.

Ubiegłoroczne obchody święta Wojska Polskiego oraz stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości były dla Wojska Polskiego szczególnym wyzwaniem. Zorganizowaliśmy z wielkim sukcesem wielką defiladę niepodległości. Wzięło w niej udział ponad 2 tys. osób – pododdziały piesze Wojska Polskiego z Polski i z krajów sojuszniczych oraz grupy rekonstrukcyjne. Nad głowami widzów przeleciało ponad 100 statków powietrznych. Przejechał współczesny i historyczny sprzęt wojskowy. Wielką defiladę niepodległości oglądało na żywo ok. 120 tys. osób, a przed telewizorami blisko 1,5 mln widzów. Przy-

pomnę również, że Ministerstwo Obrony Narodowej zorganizowało oraz zabezpieczyło wielki marsz niepodległości, który odbywał się w stolicy 11 listopada.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, wraz z gronem oficerów jesteśmy do państwa dyspozycji. Odpowiemy na wszelkie pytania, które nurtują członków sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Jesteśmy otwarci na współpracę. Na daleko idącą współpracę, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że bezpieczeństwo Polski i Polaków nie znosi swarów i utarczek, szczególnie o charakterze politycznym i szczególnie w tym aspekcie mocno wyostrzonych. Jeżeli chodzi o wojsko i o obronę narodową możemy się różnić politycznie, ale w wielu kwestiach, szczególnie dotyczących bezpieczeństwa, na tej sali, a szczególnie na zewnątrz, jako Polacy powinniśmy mówić jednym głosem. Panie przewodniczący, zastrzegam sobie, że jeżeli będą pytania z obszarów, na które nie będziemy mogli odpowiedzieć tu i teraz, udzielimy na nie odpowiedzi w formie pisemnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Do tej chwili zapisały się 2 osoby. Widzę, że będzie trzecia. Proszę bardzo. Zaczyna pan minister Siemoniak.

Poseł Tomasz Siemoniak (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wprawdzie nie ma tu pana ministra Antoniego Macierewicza, ale w imieniu nieistniejącego stowarzyszenia byłych ministrów obrony narodowej złożę na ręce pana ministra Skurkiewicza apel do pana ministra Błaszczaka, żeby się odważył i był gotów do tego, żeby przyjść na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Jest pierwszym ministrem obrony narodowej, który nigdy nie pojawił się na posiedzeniu Komisji. To bardzo zła praktyka, naruszająca równowagę władz, naruszająca kontrolną funkcję Komisji, kontrolną funkcję parlamentu. Naprawdę posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej, zwłaszcza od kiedy tak bardzo poprawił się nam standard pracy w nowym budynku, nie są miejscem groźnym dla ministra obrony narodowej. Jak minister obrony narodowej obroni Polskę, skoro obawia się przyjść na posiedzenie z posłami?

Również niedobrą praktyką – przy całej sympatii do ministra Skurkiewicza, którego lubię – jest to, że też się tutaj nie pojawiają inni wiceministrowie. Mam w związku z tym pewien dyskomfort, bo np. nie wiem, jak wygląda wiceminister odpowiedzialny za modernizację. Gdybym go spotkał w tramwaju, to nawet nie wiedziałbym, że to on jedzie. Dlatego apeluję do pana ministra, a także do pana przewodniczącego, żeby nie obciążać tak bardzo pana ministra Skurkiewicza, który musi się na wszystkim znać i musi się wszystkim zajmować. Takiej praktyki nie było w poprzednich kadencjach Sejmu. Wydaje mi się, że dla Komisji, dla dyskusji i dla kontroli parlamentarnej jest lepiej, żeby wiceministrowie odpowiedzialni za poszczególne obszary też się tutaj pojawiali.

Natomiast, jeśli chodzi o 3 lata, które są przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji, to chciałbym się skupić na jednym aspekcie tych 3 lat, a właściwie raczej 2 pierwszych lat. Mówię o czasie, kiedy ministrem obrony był Antoni Macierewicz i o relacjach między ministrem obrony, ministerstwem i wojskiem, a Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej – zwierzchnikiem sił zbrojnych. W praktyce jest to jedyny resort, który ma bardzo konkretnie zapisane w konstytucji relacje z prezydentem odnoszące się do funkcji zwierzchnika sił zbrojnych i pewnych kompetencji personalnych. Ustawy to precyzują. Te 2 lata to był fatalny czas dla tych relacji. Pomimo tego, że i prezydent Andrzej Duda i minister Antoni Macierewicz wywodzili się z jednej opcji – a nie zawsze tak było – te relacje były gorsząco fatalne. To przenosiło się także na wojsko i na opinię publiczną. Paraliżowało wojsko. Sprawiało, że wielu wojskowych znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, bo np. byli karani za kontakty z prezydenckim Biurem Bezpieczeństwa Narodowego czy z samym prezydentem przez ministra Macierewicza. Media i osobiste relacje oficerów przedstawiały takie przykłady. Takiej sytuacji być nie mogło. Logiczne jest, że prezydent Duda dążył do odwołania ministra Macierewicza. Działo się tak długo. To paraliżowało wojsko. Uniemożliwiało normalne funkcjonowanie, blokowało nominacje generalskie. Dowiadywaliśmy się o listach, które prezydent pisał do ministra, kiedy

chciał się czegokolwiek dowiedzieć. Chcę powiedzieć, że ta sprawa jest bardzo obciążająca dla obozu rządzącego.

Nie jest tak, że teraz, kiedy jest minister Błaszczak i jak wygląda, te relacje są lepsze, że nie ma skutków tych fatalnych 2 lat. Działo się to na oczach opinii publicznej. Były wywiady prezydenta, w których krytycznie wypowiadał się o Ministerstwie Obrony Narodowej, o zakupach. Blokowano różne dokumenty na linii prezydent – minister obrony – rząd. Mówił o tym przewodniczący Czesław Mroczek, jak bardzo opóźnione zostało wydanie podstawowych dokumentów dla funkcjonowania sił zbrojnych. Różne sytuacje kadrowe, w tym odejścia najważniejszych generałów, zwłaszcza na przełomie 2016 i 2017 r., również miały bardzo istotny kontekst w konflikcie prezydenta Dudy i ministra Macierewicza.

Były różne działania. Minister Skurkiewicz wspominał o zmianach w systemie kierowania. Przecież wszyscy to widzieli, bo były komunikaty w tej sprawie. To był przedmiot konfliktu między prezydentem, a ministrem obrony czy ich zapleczami. Spowodowało to, że rzekomo priorytetowa decyzja zapadła w gruncie rzeczy pod koniec ubiegłego roku przy całym szacunku, panie ministrze, miała charakter bardzo powierzchowny. Wszystko, co się dało, podporządkowano szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, ale różne daleko idące plany nie zostały wykonane. Nawet ta zasada, o której pan minister mówił, a mianowicie zasada jednego dowódcy nie jest spełniona, bo Wojska Obrony Terytorialnej nie podlegają szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Wydaje się, że z tych wielkich planów i dużej krytyki niewiele pozostało.

Specjalnie nie oczekuję na odpowiedź pana ministra Skurkiewicza, który jest w dość szczególnej sytuacji, bo pojawił się w styczniu 2018 r. wraz z nową ekipą. Proszę? W lutym. Przepraszam. Nie wiem, czy to gorzej, czy lepiej. Pojawił się wraz z nową ekipą. Trudno jest obciążać go za poprzedni okres. Zresztą w pańskiej prezentacji widać było, że z sercem mówi pan o 2018 r., a obowiązkową lekcją są wcześniejsze czasy. Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że również obóz rządzący bardzo negatywnie ocenił ministra Macierewicza, skoro w takich okolicznościach, które wszyscy pamiętamy, został odwołany. Mam nadzieję, że nie będzie już takiej sytuacji bez względu na to, ktokolwiek będzie rządził, że te gorszące zdarzenia nie będą miały miejsca, że nie usłyszymy prezydenta, który pod adresem ministra obrony będzie mówił, że to nie jest jego prywatna armia. Pamiętamy tę wypowiedź. Że nie nazwie publicznie działań ministra obrony wobec swego współpracownika ubeckimi metodami.

Może już zobojętnieliśmy na różne sygnały i informacje, ale po prostu w państwie tak nie może być. Każdy ma swoje miejsce w konstytucji. Jest jakaś powaga państwa. A ten konflikt przeszedł wszelkie granice. Jak mówię, nie oczekuję na odpowiedź, chyba że pan minister będzie się chciał do tego odnieść, mówiąc o obecnej praktyce, która z natury rzeczy wygląda lepiej. Fatalna była decyzja o tym, że minister Macierewicz objął resort obrony narodowej, wbrew zapowiedziom Prawa i Sprawiedliwości w kampanii wyborczej. To Jarosław Gowin miał być tym ministrem. To sprawiło, że zapłacili państwo za to bardzo wysoką cenę. I będą ją państwo płacili, bo wszyscy wiedzą, co Antoni Macierewicz zrobił z Wojskiem Polskim. I – niestety – to się przekłada na bezpieczeństwo Polski, na to, w jakim stanie jest wojsko, na to, kogo w wojsku nie ma, a także na radykalne opóźnienie modernizacji. Na to, że dla wielu obecnie wojsko kojarzy się z Bartłomiejem M. i mówieniem do niego: „Czołem, panie ministrze!". Bardzo wiele złego się stało. I tutaj odpowiedzialność obozu rządzącego – także prezydenta Dudy – jest jasna.

Mówił pan o finansowaniu. Zawsze będę osobą, która będzie popierała jak najwyższy procent udziału wydatków w PKB. Ale nie jesteście uczciwi w tej sprawie, ponieważ od zeszłego roku bardzo poważną część budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej kierujecie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, na samoloty Lotniczego Pogotowia Ratunkowego czy na samoloty dla VIP. Pokazał to też minister Mroczek. I nie słychać protestu zwierzchnika sił zbrojnych, który broniłby wojska, który broniłby pieniędzy na wojsko. Przecież naprawdę w NATO siedzą mądrzy ludzie, którzy nie dadzą się oszukać, że coś jest w Polsce zapisane, co przegłosujemy, a potem w ciągu kilku lat kilka miliardów złotych pójdzie na inne cele.

Przy czym jak najbardziej jestem za tym, żeby był program modernizacji MSWiA i żeby były kupowane śmigłowce dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, ale nie z pieniędzy przeznaczonych na obronę narodową. To są pieniądze, które podatnicy przeznaczają na to, żeby armia miała najnowocześniejszy sprzęt, żeby były podwyżki dla żołnierzy oraz na inne cele związane z obroną narodową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Tomczyka.

Poseł Cezary Tomczyk (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak wspominał pan minister Siemoniak, daliśmy bardzo duży kredyt zaufania, kiedy wspólnie z większością sejmową głosowaliśmy nad zwiększeniem wydatków na obronność. Po tych miesiącach, kiedy właściwie obserwujemy – jak można powiedzieć – brak zakupów, możemy powiedzieć, że rząd to zaufanie całkowicie zawiódł. Nie ma dzisiaj na sali Antoniego Macierewicza. Szczerze mówiąc, nie dziwię się. Też byłoby mi wstyd. Na samym początku urzędowania pan minister Błaszczak zapowiedział, że powstanie audyt, który pokaże stan sił zbrojnych zaraz po odejściu ministra Macierewicza. Padała data, od kiedy pan minister zaczął urzędować w budynku przy ulicy Klonowej, ale audytu ciągle nie ma, chociaż był zapowiedziany i miał być przeprowadzony jak najszybciej.

Teraz kilka zdań o kadrach. Oczywiście, mógłbym zapytać o kadry, ale przypomina mi się fakt, że mamy już drugiego ministra w ciągu 3 lat, 10 sekretarzy stanu i 4 prezesów Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Mamy w tej chwili czwartego szefa Polskiej Grupy Zbrojeniowej i trzeciego szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Usuniętych jest ponad 30 generałów i 300 pułkowników. Sam pamiętam, jak minister Macierewicz na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej mówił, że w samym Sztabie Generalnym Wojska Polskiego zmieniono ponad 90% stanu osobowego. To jest po prostu zamach na własne państwo. Ten obraz w Sztabie Generalnym jest chyba najwłaściwszy do takiego stwierdzenia.

Zapytałbym, czy minister Skurkiewicz podtrzymuje tezę, o której mówiono, o poprawie efektywności procesów zakupów i modernizacji wojska? Pytam, bo właśnie członek zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej siedzi w areszcie. Ten, który był współwłaścicielem apteki „Aronia". Jeżeli chodzi o Polską Grupę Zbrojeniową, to już mówiłem, że w tej chwili jest już czwarty prezes tej grupy. To raczej nie wróży dobrze dla samej grupy. Mógłbym zapytać o Wojska Lądowe, ale przypomina mi się coś, o czym warto wspomnieć. To chyba pierwsza na świecie taka modernizacja. Postawiono zrobić modernizację z recyclingu. Hełmy z 1967 r. popularnie nazywane przez żołnierzy „szyszkami" albo „orzechami" zostały zmodernizowane. Na czym polega ta modernizacja? Otóż na tym, że zdziera się z nich rdzę i się je maluje. W normalnej armii modernizacja polega na wymianie sprzętu. Są np. hełmy metalowe z 1967 r., a na ich miejsce kupuje się hełmy kompozytowe. I tak było. W 2015 r. jeszcze generał Różański podjął decyzję o całkowitym wycofaniu hełmów z 1967 r. Jakże symboliczna jest ta decyzja, że te hełmy wracają pomalowane i obdarte z rdzy.

Marynarka Wojenna. To też bardzo ciekawe. Tutaj cytat z 30 października 2017 r.: „Jeszcze w tym roku Ministerstwo Obrony Narodowej wybierze przyszłego dostawcę okrętów podwodnych". W tej chwili mamy 19 lutego 2019 r. Rozumiem, że ta sprawa nie została rozstrzygnięta. Okrętów nie ma, nie wspominając o reszcie Marynarki Wojennej, bo dzisiaj chyba można jasno powiedzieć, że nasza flota po prostu tonie. Średni wiek okrętu to 30 lat.

Oczywiście, chciałbym też zapytać o negocjacje z Australijczykami. To też jedna z wybitniejszych decyzji, niezrealizowanych, ale podjętych, o zakupie okrętów „Adelaide". To rzeczywiście pierwsza wycieczka na koniec świata po złom. Trzydziestoletnie fregaty, konflikt dyplomatyczny. Rzeczywiście, żadna ekipa do tej pory nie potrafiła tego zrobić. Nie dość, że nie kupiono tych okrętów, to jeszcze wywołano konflikt dyplomatyczny, a minister obrony dowiedział się o tym, że nie będzie tego zakupu w samolocie. Właściwie nie w samolocie, bo w samolocie nie ma zasięgu, więc dowiedział się o tym, kiedy wylądował w Australii, jak rozumiem, po miłym locie.

Kolejna rzecz, to lotnictwo. Minister Mroczek o tym wspominał, więc tylko dodam, że właściwie jedyny zakup w tym zakresie to samoloty dla najważniejszych osób w państwie. Nawet nie twierdzę, że one nie są potrzebne. Są potrzebne. Były potrzebne, ale kupiono je bez przetargu, jak wspomniano, z rażącym naruszeniem prawa w ramach pilnej potrzeby operacyjnej. Jaka to była pilna potrzeba operacyjna, jeżeli do dziś nie ma załóg, które tymi samolotami latają? Mówię o największych maszynach. Umowa z polskim „Lotem" na embraery jest ciągle realizowana, chociaż pan minister Kownacki, który jest na sali zapewniał, że to jest zakup pierwszej potrzeby. I znowu jest to pierwszy na świecie rząd, który przez 3 lata nie kupił samolotów dla wojska, ale kupił samoloty dla rządu.

Śmigłowce. O tym też rozmawialiśmy, chyba najczęściej na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej. Prawda jest taka, że skasowaliście przetarg na śmigłowce. Jaki był główny powód tego, że nie ma przetargu, że nie został zrealizowany przetarg na śmigłowce „Caracal"? Główny powód był taki, że państwo nie byli usatysfakcjonowani umową offsetową. Co w związku z tym się stało? Teraz w ogóle nie ma umowy offsetowej. Jest zakup 4 śmigłowców. Dzisiaj dowiadujemy się, ile te śmigłowce kosztowały. To 683 mln zł. Oczywiście, są tam pakiety szkoleniowe. Trudno, żeby ich nie było. Ale nie ma offsetu, czyli tego, o co walczyliśmy od samego początku. A to podobno stało się powodem wyrzucenia w kosmos tego przetargu. Zresztą pan Berczyński wspominał, że to on tego dokonał.

Kierownictwo resortu obrony narodowej mówiło, że będzie więcej śmigłowców, że będzie lepszy offset i że będą one szybciej dostarczone polskiej armii. Może się mylę, ale tak mi się wydaje, że jednak 4 to mniej niż 30, że offsetu jednak nie ma, a śmigłowce będą dostarczone przynajmniej o 3–4 lata później niż maszyny, które miały być dostarczone w związku z pierwotnym przetargiem. Czyli jest ich mniej, nie ma offsetu i jest wolniej. Nie będę już się wyzłośliwiał, jeśli chodzi o tysiące dronów. Myślę, że każdy ma tu swoje zdanie i myślę, że to wystarczy.

Ostatnia rzecz, o której chcę powiedzieć, to targi. Wspominał już o tym minister Mroczek. Szczerze mówiąc, myślałem, że będę mógł dzisiaj o to zapytać ministra Macierewicza, który jako były minister tego rządu mógłby się do tego odnieść. Myślałem, żeby mówić o targach, ale pan Misiewicz, który je współorganizował, siedzi w areszcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Pan minister Kownacki. Proszę.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Trzeba się odnieść do kilku kwestii, które państwo poruszyli, bo – niestety – ta rozmowa po raz kolejny nie jest rozmową merytoryczną. Nie rozmawiamy o tym, w jakim zakresie się zgadzamy, a gdzie są różnice dotyczące rozbudowy polskiej armii, modernizacji, budowy kolejnej dywizji czy wizji Polskiej Grupy Zbrojeniowej, czyli tego, jak powinna wyglądać. Dzisiaj patrzę na opozycję i wiem, że mamy słabą i niemerytoryczną opozycję. To całe szczęście po naszej stronie. Cieszę się z tego jako przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości. Dzięki temu jestem spokojny o wynik najbliższych wyborów, ale jako Polak martwię się tym, bo nawet z waszych wypowiedzi, szanowni państwo, nie wynika minimum merytorycznego przygotowania poza takim sabatem czarownic, który chcieliście sobie urządzić.

Naprawdę mam duży szacunek do dziennikarzy, także tych, którzy są tutaj, na sali. Ich przygotowanie, ich materiały, kiedy się je czyta – czasem dla nas korzystne, a czasem niekorzystne, bo to jest naturalne – są na bez porównania wyższym poziomie niż każda panów wypowiedź potraktowana oddzielnie. I za to im trzeba podziękować, a zganić tę opozycję, która nie chce słuchać. W tych momentach, w których pewnie ma rację – bo czasem nie wszystko wychodzi tak, jak byśmy chcieli – można byłoby coś skorygować. Ale w momencie, kiedy ktoś jest przez cały czas ustawiony na działanie kontra, na nie i na totalną opozycję, to w tej tak ważnej sprawie, jaką jest bezpieczeństwo państwa, nie jesteśmy w stanie znaleźć porozumienia. To jest ze szkodą dla państwa polskiego. Nie dla Prawa i Sprawiedliwości, nie dla Platformy Obywatelskiej, bo wy przekonacie swoich

wyborców, a my przekonamy swoich. Tylko, gdzie jest polska armia? Gdzie jest polskie bezpieczeństwo? Jak będziemy się z tego rozliczali za 5 lat, za 10 lat i później?

I kilka faktów, takich, które mogą podsumować te 3 lata rządów. Ustawa o 2,5% PKB. Pamiętamy, jakie były dyskusje i walki z opozycją, jak nie chcieliście tego projektu poprzeć. To jest przełomowa ustawa, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo państwa, jeżeli chodzi o modernizację polskiej armii, o rozbudowę. Dobrze się stało, że ostatecznie ją poparliście, bo inaczej to byłaby kompletna kompromitacja. Precyzyjnie powiedziałem, że pamiętamy, z jakim oporem z waszej strony sie spotykaliśmy. Można zajrzeć do stenogramu. A teraz stawiają państwo zarzuty, że naprawdę minimalna część tej kwoty jest wydatkowana także przez inne resorty. Mówię to do pana ministra Siemoniaka i do pana ministra Mroczka. Panie ministrze…

Dobrze, ja nie przerywałem. Po pierwsze, dwie rzeczy. Politycznie. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej i możemy dyskutować. W perspektywie dekady uzyskaliśmy od 100 do 200 mld zł więcej, w zależności od tego, jak to liczyć, na obronność. Czy warto powiedzieć, także w sporach politycznych, że OK, bierzemy te 100 mld zł, ale będą projekty, które będą dotyczyły obronności, ale będą realizowane też przez inne resorty? W skali dekady będzie to pewnie maksymalnie kilka miliardów złotych. Czy w ogóle rezygnujemy? Takie projekty, jak chociażby zakup śmigłowców dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Pan dobrze wie, że to są śmigłowce podwójnego wykorzystania, które są zaliczane, także przez urzędników NATO, do wydatków na obronność. Dobrze pan wie, że tak jest. NATO nie zakwalifikowałoby wydatków, które nie są wydatkami na obronność.

Więcej. Pan minister Siemoniak i pan minister Mroczek wiedzą, jakich dokonywali „fikołków", żeby również za waszych czasów… Oczywiście, można się uśmiechać. Możemy się okładać. A możemy powiedzieć tak – „Dobrze, że są wydatki na obronność. Chcemy jeszcze więcej" – bo pewnie chcielibyśmy ich więcej niż 2,5 % – „ale nie postponujemy tego, że będą kupione dodatkowe śmigłowce czy dodatkowe drogi, z których będą także korzystały polskie wojska i są one niezbędne dla tych wojsk, żeby były realizowane". Możemy tak powiedzieć, tylko że wtedy nie będzie żadnej dyskusji między nami. Pewnie skończylibyśmy na budżecie w wysokości 2% i to też niewydatkowanym. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia z ostatnich 3 lat to szczyt NATO i obecność wojsk amerykańskich. Uważaliście, że to jest niemożliwe. Dzisiaj te wojska tu są. Jest ogromna szansa na to, że to będzie stała obecność. No właśnie, możemy nawet spojrzeć na to w wymiarze elementarnej kultury, prawda? Panie pośle, z żadnym z was nie prowadziłem takiej dyskusji, jaką teraz próbujecie prowadzić. Mogę zejść do waszego poziomu, chociaż nie chciałbym. Wysłuchajcie tego, co mam do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Przepraszam panie ministrze. Proszę państwa, bardzo proszę o zachowanie spokoju. Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Najlepiej obrazują stan nastrojów w polskiej armii wyniki badań, które są przeprowadzane. One są nieporównanie lepsze. A wojskowi najlepiej wiedzą, czy ta armia się zmienia, czy jest lepiej. Oczywiście, z dnia na dzień armia nie stanie się lepsza w niesamowity sposób. Ale nastroje pokazują, że wojsko, że wojskowi oceniali was bez porównania gorzej niż to, co było za czasów ministra Macierewicza czy ministra Błaszczaka.

Kolejna kwestia. Najlepszym podsumowaniem tych 3 lat będą pieniądze wydatkowane na polską armię. Czy pamięta pan, ile miliardów złotych nie wydatkowano za czasów rządu Platformy Obywatelskiej? Już nie mówię o tym, że zapomnieliście o voucherach na samoloty F-16. Przez 3 lata rok w rok całość pieniędzy była wydatkowana. Nie było… Na ten temat już też wielokrotnie rozmawialiśmy, jak wygląda sprawa zaliczek. Nie będę tego powtarzał. Za waszych czasów też były zaliczki. Taki sprzęt, jak np. „Raki" i „Kraby", które były zaliczkowane za czasów, kiedy za to odpowiadałem, już – panie ministrze – jest w polskiej armii, już służy. Te zaliczki już zostały skonsumowane. Są wydawane następne pieniądze. A wy nawet w zaliczkach nie potrafiliście tych pie-

niędzy wydać. Te 3 lata są najlepszymi z tych 30, jeżeli chodzi o wydatkowanie pieniędzy w polskiej armii.

Stawiacie zarzuty, że za mało jest na modernizację. OK, ale, panie ministrze, czy to znaczy, że wynagrodzeń w polskiej armii nie należało zwiększyć, szczególnie pracownikom cywilnym? Dobrze pan to wie. Praktycznie nie poruszyliście tego ogromnego problemu, który jest w polskiej armii, tzn. wynagrodzeń tych osób, które mają stanowiska cywilne. Kompletnie. To jest niemerytoryczność waszych wypowiedzi. Mówi pan, że nie ma nowych programów, które byłyby wdrażane przez Polską Grupę Zbrojeniową czy przez Ministerstwo Obrony Narodowej. A czy pan zauważył, że ostatnio podpisano program „Orlik"? Można dyskutować, bo były różne możliwości rozwiązania tego programu. To nowy program. Tylko ten projekt jest realizowany przez Polską Grupę Zbrojeniową, a nie przez firmę WB. Oczywiście, ktoś może rozstrzygać – i to byłaby merytoryczna dyskusja – czy lepiej było zrobić to w taki sposób, czy w inny. To, że nowy program został zrealizowany, to jest fakt. Program „Borsuk" będzie wdrażany już chyba na przełomie lat 2019–2020. To było na deskach kreślarskich. Nie było tego wtedy, kiedy przychodziliście. Program „Baobab", też bardzo ważny, o ile pamiętam, został podpisany w końcówce ubiegłego roku. Pan wie, co to jest program „Baobab". Został zrealizowany. To są nowe projekty, które były realizowane. Nie jest tak – i dobrze pan to wie – że przyjdzie np. minister Błaszczak i powie, że wymyśla nowy projekt i w ciągu roku lub dwóch lat od wymyślenia go wdroży i jeszcze implementuje do polskiej armii. Dobrze pan wie, że tak nie jest. Projekty są realizowane przez kilka, kilkanaście lat. I to się dzieje. Uległo to niesamowitemu przyspieszeniu.

Mówią państwo o samolotach Mig-29, o tym dużym problemie. Drodzy państwo, kto był prezesem tych zakładów, które odpowiadały za modernizację samolotów Mig-29, kiedy doszło do tej nieszczęśliwej modernizacji? Kto za to odpowiada? Prokuratura będzie to wyjaśniała, ale media już to podały, więc może byłoby lepiej w tej sprawie siedzieć cicho. I te wasze zarzuty, że armia się nie modernizuje. Pan minister Skurkiewicz podał kilkanaście przykładów. Już nie będę ich powtarzał. Przykładów tych „Krabów" i „Raków", które zostały zrealizowane. Dobrze pan wie, bo był pan ministrem za to odpowiedzialnym tak, jak ja, że wszystkiego na raz nie da się zrealizować. Nie da się realizować wszystkich projektów równocześnie. Merytoryczna dyskusja polegałaby na tym, że np. uważacie, że w pierwszej kolejności należy realizować śmigłowce albo program „Wisła". Ja uważam, że program „Wisła" jest dużo ważniejszy. To jest merytoryczna dyskusja, a nie potępienie wszystkiego w czambuł i powiedzenie, że powinny być okręty podwodne, śmigłowce, samoloty i obrona powietrzna średniego i krótkiego zasięgu. Dobrze pan wie, że to jest nie do zrealizowania.

To nie jest dyskusja, którą możemy prowadzić, szczególnie na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. No, właśnie. Panie przewodniczący, muszę… Po tym wszystkim, co stało się po 2010 r., po tym wielkim dramacie, który dotknął nas wszystkich, podnoszenie tej sprawy przez ekipę, która wstrzymała przetarg mogący doprowadzić do tego, że samoloty Tupolew już by nie latały, a później przez 3 lata nie potrafiła go przeprowadzić, jest dla mnie z powodu moralnego i etycznego naganne. Ale macie do tego prawo. To jest kwestia sumienia każdego z was.

Później sprowadzamy ten problem do dyskusji, do której – niestety – włączyła się Najwyższa Izba Kontroli. Mówi pan, że na samoloty przeznaczono 1700 mln zł i nie można było na nie wydać ani złotówki więcej. Dobrze pan wie, że takie programy w momencie projektowania różnią się od ostatecznej kwoty, bo nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie będą koszty. Takiego samolotu nigdy nie kupowaliśmy. Czy w związku z tym polski rząd miał powiedzieć, że nie kupujemy samolotów, bo wyszło więcej niż 1700 mln zł, więc może będą za 10 lat? Ale jeszcze większy zarzut – niestety – jest do Najwyższej Izby Kontroli, bo nagle Najwyższa Izba Kontroli nie zauważyła, że przez lata setki milionów złotych przeznaczano na wydatek zupełnie niewojskowy. Nikt tego nigdy nie skontrolował. Te samoloty są samolotami wojskowymi. Dlatego można było użyć budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej niezależnie od dodatkowego finansowania. Poprzednio wykorzystywane samoloty, chociażby samoloty embraer, nie miały nic wspólnego z samolotami wojskowymi, a opłacane były setkami milionów złotych z pieniędzy Ministerstwa Obrony

Narodowej za czasów, kiedy ministrem był pan minister Siemoniak. Szły na to setki milionów złotych.

A teraz idźmy dalej. Pan Tomczyk powiedział, że to nie była pilna potrzeba operacyjna, że to nie w takim trybie. Ale zostawmy to, bo akurat pan może nie znać dokładnie procedur. To był rzeczywiście pilny zakup, jeden z najważniejszych, które były potrzebne, bo to są powietrzne punkty kierowania państwem. To jest kwestia przyzwoitości i bezpieczeństwa. Niestety, nie daj panie Boże, ale może się tak zdarzyć, że i wy będziecie latać tymi samolotami. Pomyślcie o tym. Mówi pan, że to jest skandal, że te duże samoloty jeszcze nie latają. Tak, bo minister Macierewicz, a później minister Błaszczak przyszli, kupili i położyli się na trawie i powiedzieli: „A teraz niech sobie nie latają". Nie na tym polega merytoryczna dyskusja. Dobrze pan wie, że ten samolot musi zostać kupiony. Musi być dostarczony. Odpowiednia liczba załóg musi zostać przeszkolona na tym konkretnym samolocie. Musi wylatać odpowiednią liczbę godzin.

Może potrzebna jest dyskusja o instrukcji HEAD, o tym, czy jest dobrze sformułowana, czy być może należałoby ją zmienić. Potrzeba roku czy więcej. Nie wiem. To wiedzą wojskowi, ile czasu potrzeba, żeby tych żołnierzy wyłowić, przeszkolić i tak przygotować, żeby te załogi mogły bezpiecznie latać. Jeśli samolot byłby kupiony np. za 3 lata, to dopiero za 3 lata załogi mogłyby wsiąść do tego samolotu i zacząć latać. Po prostu, mówiąc obrazowo, załogi muszą na tym konkretnym samolocie wylatać określoną liczbę godzin. Czasu nie da się oszukać. Liczby dni w roku nie da się oszukać. Jeżeli chcemy mieć samoloty odpowiednio przygotowane i odpowiednie załogi, to musi to trwać. To może trwać miesiąc czy dwa dłużej lub krócej, ale nikt nagle nie zerwie całego programu szkolenia tylko dlatego, że minister Tomczyk mówi, że jeśli miały być kupione, to od razu mają latać.

Byłaby ciekawa dyskusja, gdyby zapytali państwo o to, o co zapytałem na poprzednim posiedzeniu Komisji. Gdzie będą te samoloty serwisowane? Czy będzie zachowane bezpieczeństwo państwa? Dziękuję za odpowiedź ministra obrony narodowej, bo dostałem odpowiedź. Te samoloty, chociażby samoloty Gulfstream, będą serwisowane w polskich zakładach. Ale was to kompletnie nie interesuje. Was interesuje zrobienie hucpy. A nie na tym polega wspólne myślenie o bezpieczeństwie państwa, a także o bezpieczeństwie najważniejszych osób w państwie. Niech pan się nie uśmiecha, panie pośle. Z faktami można dyskutować. Można powiedzieć, że doba ma 48 godzin, a minister Tomczyk sam by wsiadł i ten samolot popilotował. Tylko jak to się ma do rzeczywistości?

Nie zmienimy obrazu polskiej armii, który przez cały czas nie jest najlepszy. Chciałbym, żeby był dużo, dużo lepszy. Jeżeli będziemy siebie nawzajem obrażali, jeżeli nie będziemy siebie nawzajem słuchali… Ja wsłuchuję się w niektóre głosy. Mówił pan o Polskiej Grupie Zbrojeniowej, o tym, co się tam stało. Tylko nie zauważył pan, że w wyniku kontroli CBA już w czasie, kiedy minister Macierewicz był ministrem obrony narodowej te nieprawidłowości, którym nikt nie przeczy, zostały wykazane. I miały swoje konsekwencje. Te osoby zostały zwolnione. Niestety, nikt nie jest bez winy. Nikt nie jest nieomylny. Czasem zdarzają się błędne decyzje personalne. Panie ministrze, kiedy mówię o tym, że w spółkach podległych PGZ takich nieprawidłowości, jak ta, która jest opisana ze względu na medialność osób, które w niej występują, jest wiele i to jest ogromny problem, to pan mówi, że zwolniono wspaniałych prezesów, którzy wspaniale te spółki prowadzili.

Tylko wynik tych spółek był opłakany. Były nieprawidłowości na dziesiątki milionów złotych. Dyskutujmy o tym, jaka ma być strategia PGZ, jakie sektory rozwijać i jak rozwijać kadry, a nie walczmy ze sobą nawzajem, bo tak nie będzie efektu dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, dla polskiej armii. Mam nadzieję, że jednak zweryfikujecie swoje podejście. Tego bym sobie życzył. To znaczy, życzyłbym tego polskiej armii i państwu polskiemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę, pan poseł Suski.

Poseł Paweł Suski (PO-KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie pośle Kownacki, troszeczkę konsekwencji. Naprawdę skończmy już z tym przypisywaniem sobie zasług, że to państwo spowodowali to, że wojska amerykańskie stacjonują w Polsce, bo jest to całkowita nieprawda tak samo, jak nieprawdą jest wielki sukces szczytu NATO, który też sobie przypisujecie. Powiem krótko, że wojska amerykańskie stacjonują w Polsce od 2014 r. Jest to przede wszystkim konsekwencja porozumień zawartych wcześniej, m.in. ma szczycie w Newport. Koniec, kropka. I tego nie zmienicie.

Natomiast jeśli chodzi o szczyt NATO, to od roku nie mogę się doprosić o rozliczenie kosztów organizacji tego szczytu. To jest po prostu skandal. Za chwilę będzie pozew sądowy o opieszałość ministra obrony. 6 miesięcy czekałem na odpowiedź ministra po kontroli posłów Platformy Obywatelskiej w Ministerstwie Obrony Narodowej, kiedy utajniliście to rozliczenie. Okazuje się, że w tym utajnionym rozliczeniu 90% materiałów jest jawnych, a niejawny jest tylko raport dyrektora generalnego Ministerstwa Obrony Narodowej, który jest szczątkowy i nie ma w nim szczegółów dotyczących rozliczenia. Prosimy, przez cały czas domagamy się szczegółowego rozliczenia.

Z odpowiedzi ministra obrony dowiedziałem się, że nadano temu specjalną klauzulę. Powiązano tajemnicę przedsiębiorstwa z Kodeksu handlowego ze „specustawą". To jest jakaś fantasmagoria, która nie ma odzwierciedlenia w prawie. Czymś innym jest tajemnica bezpieczeństwa przedsiębiorstwa, a czymś innym rozliczenie kosztów szczytu NATO. To są pieniądze publiczne. Społeczeństwo ma prawo dowiedzieć się, że wcale nie wydaliście 180 mln zł, jak zostało to przekazane. Kwota jest zupełnie inna. To á propos szczytu NATO i tego, jak bardzo się tym chełpicie.

Wrócę do zakupu samolotów dla VIP i tzw. pilnej potrzeby operacyjnej, którą pan tutaj przedstawił. Jeżeli to była pilna potrzeba, to dlaczego te samoloty jeszcze nie latają? Jeżeli jest to taki wspaniały zakup, to dlaczego nie skorzystał pan z oferty firmy Boeing? Spotkał się pan z przedstawicielami firmy Boeing. Podczas kontroli w Ministerstwie Obrony Narodowej posłowie Platformy Obywatelskiej dotarli do notatki służbowej, którą pan sporządził, ze spotkania z przedstawicielami firmy Boeing. Ta firma oferowała offset. Mogliśmy zaoszczędzić 400 mln. Niech pan dotrze do tej notatki i to sprawdzi, bo jest taka notatka służbowa. Można było z tego skorzystać, ale pan nie podejmował decyzji, tylko minister Macierewicz. W trzy dni podjął decyzję, która zresztą została podważona przez KIO, co zostało podtrzymane przez sąd okręgowy.

To są szczegóły. Minister Skurkiewicz rozpoczął swoje wystąpienie od stwierdzenia, że tematem posiedzenia Komisji jest informacja ministra obrony narodowej na temat trzech lat funkcjonowania ministerstwa za waszych rządów. Podkreślę jeszcze raz, że to jest konsekwencja podsumowania trzech lat funkcjonowania Ministerstwa Obrony Narodowej, ale przez ministra Błaszczaka, na nasz wniosek na podstawie art. 152 regulaminu Sejmu. Dlatego domagamy się odpowiedzi na pewne pytania i nie opieszale, nie z opóźnieniem 5 czy 6 miesięcy. Minister obrony powinien tu stanąć. Czego się boi minister Błaszczak? Nie ma czego się bać. Trzeba stawić czoła problemem i odpowiedzieć na to wszystko, co tak naprawdę przynosi Polsce wstyd. Niczego nie odkręciliście. Możemy pytać polskich żołnierzy. Ale zapytajmy sojuszników, co myślą na nasz temat. Czy nadal ta współpraca jest dla nich tak świetlana? Zapewniam państwa, że – niestety – tak nie jest.

Tych szczegółów jest bardzo dużo. Moi poprzednicy mówili o fundamentach sytuacji związanej z trzyleciem waszych rządów w Ministerstwa Obrony Narodowej. Natomiast diabeł tkwi w szczegółach, a tych szczegółów jest bardzo dużo. Media nie nadążają za wszystkim. Media nie są w stanie zrelacjonować wszystkich potknięć, wszystkich dziwnych zachowań. Generał Mieczysław Gocuł napisał list do prezydenta Dudy, w którym informował o zdarzeniach, które miały miejsce podczas spotkania w Brukseli przed szczytem NATO z sekretarzem obrony, do tego też można dotrzeć. Ministra Macierewicza i szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nie wpuszczono na spotkanie. To było jak policzek. Takich sytuacji było więcej, np. na spotkaniu z minister obrony Niemiec. Jak te relacje próbujecie naprawiać? To bardzo źle nas lokuje, jeśli chodzi o pozycję w Pakcie Północnoatlantyckim.

Dziś będziemy kontestować również szczyt bliskowschodni, ten, który właśnie się skończył. Jaki był cel tego spotkania? Owszem, tu wkraczam w szeroką politykę zagraniczną. To nie dotyczy bezpośrednio naszej Komisji, ale jedno jest pewne, Komisja Obrony Narodowej i parlament utraciły fizycznie, faktycznie i formalnie zdolność do kontroli sił zbrojnych i resortu. Taka jest prawda. I taka jest wizytówka waszych rządów przez ostatnie 3 lata.

I jeszcze na koniec – nie będę się rozwodził, bo to są emocje i w tej chwili tylko emocjami można to nacechować – zapytam, gdzie są te dziesiątki zawiadomień do prokuratur? Setki? Pan minister Kownacki przed chwilą też straszył nas prokuraturą. Przecież przez ostatnie 3 lata opinia publiczna była tylko informowana, że będziecie nas rozliczać, że wszystkich będziecie zgłaszać do prokuratury. Gdzie są te doniesienia, a przede wszystkim zarzuty? Gdzie jest chociaż jeden? To jest absolutne kłamstwo, nierzeczywisty przekaz. Dzisiaj też z ust ministra Skurkiewicza usłyszeliśmy kompletnie nierzeczywisty przekaz, bo program „Wisła" w drugim etapie się sypie, bo „Homar" jest kompletnie bez offsetu w ramach FMS. A mogliśmy mieć offset np. na poziomie budowy fabryki rakiet.

Tak naprawdę kupujecie zestawy HIMARS chyba do obrony bazy, może Fort Trump. Nie wiem. Konsekwencja będzie taka, że Polacy kupią Amerykanom rakiety od Amerykanów. To są wasze decyzje. O takich szczegółach rozmawiamy. Zarzuca pan nam, że nie chcemy współpracować. To proszę nam pokazać, co tak naprawdę chcecie zrobić z siłami zbrojnymi. Ile miesięcy, ile lat musieliśmy prosić o program rozwoju sił zbrojnych, o podstawowe dokumenty, o których powinniśmy rozmawiać? To jest wizytówka waszych ostatnich 3 lat.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, chcę dzisiaj odejść od zasady odpowiedzi po wysłuchaniu 3 pytających, ponieważ już w tej chwili występowało 4 kolegów z Platformy Obywatelskiej. W zasadzie każdy z nich miał podobne pytania. Ale… Chyba do 4 umiem liczyć. Tak mi się przynajmniej wydaje. Nie myślałem o ministrze Kownackim. Ale, jeżeli pan minister zechce, to bardzo proszę. Pan minister w każdej chwili.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Tylko kilka zdań, bo trzeba sprostować kilka kwestii. To nie jest prawdą. Tu zwracam się do pana posła Suskiego z bardzo gorącą prośbą. Wiem, że pan poseł jest bardzo roztropnym człowiekiem, któremu dobro Rzeczypospolitej pewnie leży głęboko na sercu. Proszę, żeby pan nie powtarzał bzdurnych tez wyartykułowanych w programie telewizyjnym przez byłego premiera, które nijak się mają do rzeczywistości. Proszę, wręcz błagam pana, panie pośle, niech pan nie powtarza tego, że kupujemy jakiekolwiek uzbrojenie, jakikolwiek sprzęt u naszego sojusznika w Stanach Zjednoczonych na potrzeby wojsk amerykańskich, które będą – albo nie będą, jak wyraził się ten były premier – stacjonowały w naszym kraju. To absolutnie nijak ma się do rzeczywistości. To jest po prostu kłamstwo, kłamstwo podszyte naprawdę olbrzymią dozą złej woli. Rozumiem – co mówiłem kilkadziesiąt minut temu – że spór polityczny może być zaostrzony, ale proszę, żebyśmy się nie mijali z prawdą, a przynajmniej nie kłamali. Nic takiego nie ma miejsca.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o samoloty do przewozu najważniejszych osób w państwie, samoloty Gulfstream – jak państwo wiedzą – są w służbie. Już od wielu miesięcy mają możliwość przewożenia w ramach procedury HEAD najważniejszych osób w państwie. Pracuje na nich 5 załóg. Jeżeli chodzi o samolot Boeing 737, w tej chwili są wyszkolone… Panowie, słuchajcie, bo to jest ważne. Później znowu będziecie powtarzać nieprawdziwe informacje. Rozumiem, że już to państwo wiedzą. To są naprawdę ważne rzeczy. Proszę, żebyście później nie powtarzali kłamliwych treści. Oczekujecie odpowiedzi, więc chciałbym tej odpowiedzi udzielić. Na samolocie Boeing 737 są wyszkolone 3 załogi. W tej chwili jest już praktycznie na ukończeniu wykonywany nalot godzinowy. Jestem przekonany, że w najbliższym czasie ta maszyna również wejdzie do służby i będzie przewoziła najważniejsze osoby w państwie.

Szanowni państwo, kwestia zwiększonego finansowania obrony narodowej. Jeszcze raz dziękuję paniom i panom z Platformy Obywatelskiej za to, że wsparli ustawę zwiększającą finansowanie czy wzrost wskaźnika udziału wydatków na obronność w PKB,

ale skutki finansowe tej ustawy zrodzą się dopiero w 2020 r. Póki co ta ustawa wprost nie ma wpływu na wydatki. Dziś mamy wydatki na poziomie 2% PKB. Proszę? Mówię o ustawie przewidującej 2,1% PKB. Taki wskaźnik będzie dopiero w 2020 r. To jest kolejna kwestia.

Jeżeli chodzi o hełmy, to – proszę pana – nie są to hełmy wyprodukowane w 1967 r., tylko hełmy wz. 67. Jako członek Komisji powinien pan przynajmniej to wiedzieć. A jeżeli chodzi o wojska operacyjne, wszyscy żołnierze wojsk operacyjnych, którzy dziś w nich służą, mają na wyposażeniu hełmy kompozytowe. To jest też kolejny fake news. To nieprawdziwa informacja. Kolejna rzecz odnosi się do podporządkowania pierwszemu żołnierzowi sił zbrojnych. Szanowni państwo, przypomnę, że ministrowi obrony narodowej podlegają Wojska Obrony Terytorialnej i tak będzie do pełnego uformowania tego rodzaju sił zbrojnych. Przypomnę, że dziś ministrowi obrony narodowej podlegają nie tylko Wojska Obrony Terytorialnej, ale również np. Żandarmeria Wojskowa, dowódca garnizonu stołecznego, warszawskiego. Tak, że to nie jest nic osobliwego, że Wojska Obrony Terytorialnej podlegają ministrowi obrony narodowej. Jeszcze raz powtórzę, że Wojska Obrony Terytorialnej będą w podległości ministra obrony narodowej do momentu pełnego uformowania. Pełne uformowanie, jeżeli chodzi o stany osobowe, zakończymy w 2021 r. Później będzie trzyletni okres, w którym Wojska Obrony Terytorialnej zdobędą zdolności operacyjne. Będzie to w 2024 lub 2025 r. To będzie ten czas, kiedy Wojska Obrony Terytorialnej będą mogły przejść pod dowództwo, pod komendę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. O tym również rozmawialiśmy. Dyskutowaliśmy o tym na jednym z posiedzeń sejmowej Komisji Obrony Narodowej.

Jeżeli chodzi o samoloty Mig, bo ta sprawa też była poruszana – szanowni państwo – oczywiście, wypadki nie powinny się zdarzać. To jest wielki dramat dla nas wszystkich, ale przypomnę, że modernizacja samolotów Mig-29 była w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Bydgoszczy w 2011 r. To też są fakty. Jeżeli ktoś potrafi sprawdzić kto, za co, kiedy i jak odpowiadał, to może to sobie w prosty sposób porachować. To na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Zgłaszał się jeszcze pan dyrektor Zygmunt.

Wicedyrektor Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli Andrzej Zygmunt:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, w związku z przywołaniem przez pana ministra Najwyższej Izby Kontroli, odnosząc się bezpośrednio do kwestii wydatkowania środków na czarterowanie samolotów na potrzeby przewozów najważniejszych osób odpowiem, że Najwyższa Izba Kontroli zajmowała się tym w sposób pośredni albo mniej lub bardziej bezpośredni – na tyle, na ile pozwala na to metodyka oraz zasoby NIK – podczas corocznego sprawdzania i informowania Sejmu o wykonaniu budżetu. W tej chwili nie jestem w stanie tego przytoczyć, ale wydaje mi się, że były nawet wprost zapisy o tych kwotach. Z tego, co pamiętam, bez oceny.

Natomiast odnosząc się do drugiej kwestii, którą pan podniósł, możemy rozmawiać o rzeczach czy obszarach, których Najwyższa Izba Kontroli nie skontrolowała. Być może to byłaby nawet ciekawa rozmowa. Natomiast bardziej interesująca wydawałaby się rozmowa na tematy, które NIK skontrolowała. Tutaj też ze strony szanownej Komisji nie było zapotrzebowania na rozmowę czy przedstawienie ustaleń Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Jedno zadnie, panie przewodniczący. Cieszę się, że pan dyrektor jest w dobrym nastroju i uważa, że czarterowanie samolotów dla VIP było wydatkiem na obronność. No, super.

Wicedyrektor w NIK Andrzej Zygmunt:

Powiedziałem, że to było przedstawiane bez oceny. Natomiast w informacjach o wykonaniu budżetu te wydatki były ujmowane.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Tak to odebrałem. Dobrze. Teraz…

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, jeszcze jedno zdanie odnośnie do tych…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Chciałbym, żeby to wybrzmiało dość mocno. Szanowni państwo, chciałbym też zwrócić uwagę na to, że formułowano wiele zarzutów, że zaliczkujemy czy nie wydajemy pieniędzy na modernizację. Od grudnia 2015 r. – to są dane tylko i wyłącznie z Inspektoratu Uzbrojenia – do chwili obecnej – to są informacje, które trafiły na moje biurko w dniu dzisiejszym – zawarto 424 umowy na łączną kwotę 52 100 mln zł. To są fakty.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Jeśli pan minister podjął kwestię zaliczek, to – chociaż staram się nie zabierać głosu – chcę powiedzieć, że zaliczki, to pomysł z czasów pana ministra Siemoniaka, który powstał, kiedy modernizowaliśmy ustawę. Muszę powiedzieć, że byłem za tym pomysłem. Popieraliśmy to wszyscy. Proszę się nie śmiać, panie ministrze. Była możliwość zaliczek? To nie za pana czasów wprowadzano te poprawki?

Poseł Tomasz Siemoniak (PO-KO):

To było wcześniej. Myślę, że od początku 2000 r. Było to robione przez różne rządy. Tak, że co dobrego czy złego, to nie ja.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

To przepraszam. Byłem przekonany, że możliwość udzielania zaliczek pojawiła się w ustawie o modernizacji i finansowaniu sił zbrojnych bodajże w 2014 r. Aha, wtedy zaliczki zostały zwiększone. Akurat ja zawsze uważałem, że to jest dobre rozwiązanie w sytuacji, kiedy na koniec roku pozostają pieniądze. Lepiej wypłacić zaliczki niż zwracać je do budżetu. Proszę bardzo, pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Proszę państwa, trzy sprawy. Rzeczywiście latem ubiegłego roku na nasz wniosek było zwołane posiedzenie komisji w sprawie bezpieczeństwa w lotnictwie wojskowym. Zadaliśmy bardzo dużo pytań, ale nie uzyskaliśmy na te pytania odpowiedzi. Uzyskaliśmy za to zapewnienie, że kiedy napiszemy interpelację, te odpowiedzi zostaną nam przesłane. Interpelację wysłaliśmy w październiku. Odpowiedź przyszła niedawno. Natomiast tak naprawdę jedyne, co możemy zrobić, to raz jeszcze ponowić te pytania. Panie ministrze, odpowiedź, pod którą pan się podpisał, absolutnie nie pozwala nam myśleć, że lotnictwo wojskowe i bezpieczeństwo w lotnictwie wojskowym są czymś, na czym państwo się skupiają.

Zadaliśmy 17 pytań. Część z nich była bardzo szczegółowa. Wszystkie mogę tutaj państwu odczytać. Na większość z nich nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Cztery dni temu doszło do kolejnego wypadku samolotu Mig. Najbardziej dziwią mnie takie insynuacje, że mamy nie pytać i nie martwić się o bezpieczeństwo w lotnictwie wojskowym tylko dlatego, że w 2011 r. przeprowadzono modernizację. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo w lotnictwie wojskowym wymaga, żeby te pytania zadawać. I my je będziemy zadawać. Panie ministrze, na samym początku tego spotkania powiedział pan, że jeżeli nie będzie pan w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, odpowiedzi przyjdą w formie pisemnej. Pozwolę sobie wrócić do tej interpelacji i apeluję o to, żeby konkretnie odpowiedział pan na konkretne pytania, a nie uciekał z odpowiedziami. Ani nie przekonuje to nas o tym, że dla państwa jest to istotna sprawa, ani – co więcej – nie przekonuje to wojskowych pilotów. A – jak rozumiem – przed nami jest czas, kiedy treningi będą bardziej intensywne niż zimą. To pierwsza kwestia.

Kwestia druga.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Pani minister, czy mogę odpowiedzieć na gorąco? Czy mogę? Pozwoli pani od razu, czy nie?

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Może zadam te trzy pytania.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Bo to jest ważne. Szanowni państwo, znam te pytania i udzielałem odpowiedzi. Przepraszam panią najmocniej, że w takiej formie, ale nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć pani ani pozostałym posłom na pytania dotyczące tej katastrofy, która wydarzyła się pod Malborkiem, do momentu zakończenia pracy przez komisję. Szanowni państwo, też muszą państwo nas zrozumieć. Do momentu, do którego prowadzone jest badanie czy postępowanie przez Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych, mamy związane ręce. Przepraszam najmocniej, że jest pani nieusatysfakcjonowana tą odpowiedzią. Jeśli nawet ponownie złoży pani ten wniosek, żeby udzielić odpowiedzi na wiele bardzo ważnych pytań, które pani przedstawiła w swoim wystąpieniu, odpowiedź będzie podobna.

Mam nadzieję, że mogę zapewnić – a zależy na tym nam wszystkim, co może potwierdzić pan generał Śliwka – że kiedy ten raport trafi na biurko ministra, mówiąc w największym skrócie, potrzyma pani informacje i odpowiedzi nurtujące panią, ale również mnie czy nas jako cywilnych zwierzchników sił zbrojnych, polskiego wojska, pytania. Proszę o zrozumienie w tym zakresie.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Panie ministrze, trzymam pana za słowo. W takim razie skreślam pytania nr 16 i 17, ponieważ dotyczą katastrofy samolotu Mig i fotela K-36. Aktualnych zostaje 15 pozostałych pytań. Pytaliśmy np., ile katastrof i poważnych wypadków wydarzyło się od grudnia 2015 r. do chwili obecnej. Bardzo prosiliśmy o informację dotyczącą zdarzeń z podaniem daty wszczęcia i zakończenia badania. Pytaliśmy, jakie są koszty utrzymania i prowadzenia systemu zarządzania bezpieczeństwem. Pytaliśmy, ilu oficerów i specjalistów Ministerstwa Obrony Narodowej do spraw bezpieczeństwa lotów zostało przeniesionych bądź zwolnionych w latach 2015–2018. Spośród tych 17 pytań 15 to pytania, które nie dotyczą sytuacji, które państwo jeszcze w tej chwili badają. To jest pierwsza kwestia.

Kwestia druga, to historia major kontrwywiadu wojskowego Magdaleny E. Przypomnę sytuację pani major. Pełniła misję w Afganistanie. Była szanowana i nagradzana za swoją pracę. Tak się złożyło, że zajmowała się również sprawą Iriny O., czyli rosyjskiej tłumaczki, która tłumaczyła raport Antoniego Macierewicza. To spowodowało, że w konsekwencji została wyrzucona ze służby. Minęły 3 lata, a sprawa ciągle się toczy. Kilka dni temu okazało się, że co prawda wojewódzki sąd administracyjny nakazał przywrócenie pani major Magdaleny E. dostępu do informacji tajnych i do tego wszystkiego, co pozwoliłoby jej pracować. W tej chwili Naczelny Sąd Administracyjny zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. Po wejściu do Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO zabrane zostały jej rzeczy, w tym biżuteria i komputer. Do tej chwili te przedmioty nie zostały oddane. Chciałam tylko zapytać, czy państwo zdają sobie sprawę z tego, że ta sprawa ciągle funkcjonuje? I co zamierzają państwo powiedzieć pani major Magdalenie E., skoro pomimo dobrej pracy ciągle nie może wrócić do służby w kontrwywiadzie?

I rzecz trzecia. Pan minister Kownacki chwalił dziennikarzy. Dziękuję jako była dziennikarka. Rozumiem, że możemy bardzo poważnie traktować publikacje dziennikarzy, więc chciałam zapytać, jak państwo się ustosunkowują do dzisiejszej publikacji Edyty Żemły, która poinformowała, że Rumuni chcą mieć wiedzę na temat psychiki polskich żołnierzy? To wzbudziło zaniepokojenie różnych osób, więc chciałabym się dowiedzieć, czy ta informacja jest prawdziwa? Jeśli tak, to chciałabym wiedzieć, po co Rumunom informacje na temat psychiki polskich żołnierzy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Leszek Ruszczyk.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, kiedy z niepokojem pytaliśmy o podpisywane umowy w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, o sytuację Polskiej Grupy Zbrojeniowej, podpisywał pan odpowiedź na interpelację mówiącą o tym, że Polska Grupa Zbrojeniowa ma swoje tajemnice handlowe. I tak było rzeczywiście. Tak jest ze spółkami

prawa handlowego. W Radomiu działa kilka ważnych instytucji związanych z obronnością naszego kraju, w tym np. 42. Baza Lotnictwa Szkolnego i Fabryka Broni „Łucznik". Jest tam siedziba Polskiej Grupy Zbrojeniowej, a także Brygada Wojsk Obrony Terytorialnej. Zdecydowano, że w Radomiu zlikwidowana zostanie delegatura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Mam do pana pytanie. Kto i dlaczego zlecił zdjęcie tarczy ochronnej z naszego miasta? Co jeszcze ma się tam wydarzyć, że ta instytucja musiała stamtąd zniknąć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan minister Cezary Grabarczyk. Proszę.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, nie powinien się pan irytować, że opozycja z uporem powtarza pewne pytania, które dotyczą stanu obronności naszego kraju. Nie powinien także irytować się były wiceminister w Ministerstwie Obrony Narodowej pan poseł Bartosz Kownacki. Zadaniem opozycji jest stawianie takich pytań. Czynimy to w interesie wszystkich obywateli. Nasi wyborcy pytają nas o to, jak zajmujecie się sprawami obronności w Sejmie. Opozycja nie podejmuje decyzji, ale opozycja ma prawo je kontrolować. Dlatego będziemy powtarzać te pytania. Ta irytacja nie spowoduje, że zaczniemy się wahać. Będziemy konsekwentni.

Dzisiaj będę pytał, dlaczego rząd Prawa i Sprawiedliwości, dlaczego jeden i drugi minister obrony narodowej nie troszczą się o budowanie potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej? Dlaczego realizowane zakupy nie uwzględniają offsetu? Dlaczego nie uwzględniają rozwoju potencjału przemysłu obronnego naszego kraju? Ostatnio bardzo głośny jest zakup systemu HIMARS. Nie dość, że został ograniczony do 1/3 potrzeb, to całkowicie został pozbawiony offsetu, chociaż początkowe plany były zupełnie inne. Chodziło o to, żeby polskie zakłady, m.in. „Mesko", mogły rozwijać swoje produkty uczestnicząc także w tym programie. Zrealizowany zakup śmigłowców Black Hawk także nie zawiera żadnych elementów związanych z offsetem. Mamy wielkie zastrzeżenia do tego zakupu, poczynając od zerwania kontraktu na zakup śmigłowców „Caracal", który był związany właśnie z rozwijaniem polskiego potencjału obronnego. Łódzkie zakłady lotnicze, Wojskowe Zakłady Lotnicze w Łodzi miały uczestniczyć w produkcji tych śmigłowców.

Kupiliśmy 4 maszyny – 4 gołe maszyny, nieuzbrojone. Uzbrojone? Nie wiemy nic na ten temat. Jeżeli pan cokolwiek wie, to proszę dzisiaj udzielić Komisji na ten temat odpowiedzi. Panie ministrze, kupuje pan mniej niż 1/10 potrzeb. Te potrzeby zostały wyraźnie sprecyzowane przez polskich sztabowców. Te 50 maszyn, które ostatecznie zostały zakontraktowane z firmą Airbus, to było minimum. Pan kupuje tylko 4 i jeszcze utrzymuje w tajemnicy, czy zostały uzbrojone, czy nie. Nadal nie ma rozwiązania, jeśli chodzi o śmigłowce dla potrzeb ratownictwa morskiego oraz zwalczania okrętów podwodnych.

Dowiadujemy się z mediów, że w tej chwili trwają testy brytyjskiego śmigłowca AW-101 Merlin. I znowu nie ma nic, kiedy chodzi o rozwój polskiego potencjału obronnego, bo te śmigłowce są produkowane tylko w Anglii. Ten wariant dla potrzeb lotnictwa morskiego jest produkowany tylko w Anglii. W Polsce poza jednym elementem tego śmigłowca nie produkuje się żadnych innych. Jak chce pan rozwijać polski przemysł obronny? Proszę o konkretną odpowiedź. Dlaczego w zrealizowanych zakupach nie ma offsetu i kto za to odpowiada?

Jeszcze coś dodam. Jednocześnie chcę powiedzieć, że cenię pana odwagę. Rzadko kto zdobył się na odwagę, którą pan się wykazał, podpisując pismo do pana posła Brejzy z datą 15 lutego 2019 r. Mam nadzieję, że w tej sprawie zachowa się pan konsekwentnie, bo powinno być kolejne pismo, adresowane tym razem do prokuratury.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Nie wątpię w odwagę pana ministra. Proszę państwa, zostało jeszcze dwoje posłów. Zamykam listę mówców. Słucham? Nie rozumiem. Już zamknąłem listę. Proszę, pani poseł Bożena Kamińska.

Poseł Bożena Kamińska (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, obiecałam, że będę mówić krótko. Mam krótkie pytania do pana ministra. Jak to jest możliwe, że w Ministerstwie Obrony Narodowej w 2019 r. przygotowuje się teraz program modernizacji technicznej na lata 2017–2018? Czy to nie jest antydatowanie tego programu? Chciałabym również zapytać o wątek, który podniosła wcześniej pani poseł Kluzik-Rostkowska, dotyczący niesamowitej informacji, a mianowicie zapytania attachatu rumuńskiego na temat psychiki polskich żołnierzy. Zastępca dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia w Ministerstwie Obrony Narodowej pani Anna Wierzowiecka wysyła do dowódców pismo z prośbą o przysłanie danych dotyczących polskich żołnierzy. Chciałabym zapytać, czy była na to zgoda szefa kontrwywiadu wojskowego? To są dane, które powinny podlegać szczególnej ochronie. To są tzw. miękkie elementy potencjału obronnego.

Chciałabym również zapytać, czy pan Andrzej Skałecki wrócił do PGZ? Jeśli tak, to w jakiej roli? Jaką funkcję tam pełni? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. I pan poseł Radosław Lubczyk. Proszę.

Poseł Radosław Lubczyk (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panowie oficerowie, będzie to pytanie m.in. do was. Co prawda, mam nadzieję, że to będzie pytanie retoryczne. Jestem z promocji 2009 r. Do tej pory była to największa promocja, jaką znalazłem, jeśli chodzi o liczbę promowanych oficerów. Uczono nas, wkładano nam do głowy jedną rzecz, o której na posiedzeniach Komisji nie usłyszałem przez 3 lata. Chciałbym panów oficerów zapytać, jak wygląda wasze morale, które w wojsku jest bardzo ważne? Jest ono równie ważne, jak wyszkolenie i wyposażenie żołnierzy. Jestem po rozmowach może nie z setkami, ale na pewno z kilkudziesięcioma żołnierzami. To znaczy, z oficerami, z podoficerami oraz z żołnierzami szeregowymi. I to morale jest w nich rzeczywiście dużo niższe w ostatnich 3 latach. A do pana ministra mam takie pytanie. Pan minister mówił o tworzeniu 18. Dywizji. Rozumiem, że to jest przeformowanie wojska, bo dywizja liczy od kilku do kilkunastu tysięcy osób. Rozumiem, że stan armii powiększy się o taką liczbę osób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. W tej chwili poproszę jeszcze pana ministra Mroczka o podsumowanie. Obiecał, że zajmie to 1,5 minuty.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Ja też chciałem podsumować.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Tak. Oczywiście, panie ministrze.

Poseł Czesław Mroczek (PO-KO):

Proszę państwa, nie będę powtarzał tego wszystkiego, o czym mówiłem we wprowadzeniu, ale po wypowiedzi pana ministra Kownackiego oraz pana ministra Skurkiewicza chcę powiedzieć tak. Panowie, w zakresie potencjału osobowego mamy spustoszenie. W zakresie modernizacji technicznej podpisaliście największe umowy, jeżeli chodzi o polski przemysł, na „Kraba", „Raka", „Pilicę" i „Poprad". To są projekty przygotowane przez nas. Natomiast, jeśli chodzi o duże rzeczy, które podpisaliście, o nowe umowy, to nie będę wymieniał wszystkich umów, których nie podpisaliście. Program „Wisła" – czteroprocentowy polski udział przemysłowy. HIMARS – zerowy polski udział przemysłowy. I – oczywiście – te 3200 mln złotych na samoloty do przewozu władzy, to też jest zerowy polski udział przemysłowy.

Teraz, jeżeli chodzi o strukturę sił zbrojnych, o funkcjonalność sił zbrojnych. O Wojskach Obrony Terytorialnej już mówiłem. Na wniosek opozycji mieliśmy specjalne posiedzenie Komisji na temat 18. Dywizji czy tego dowództwa, które tam tworzycie. Przecież tam nie powstaje żaden nowy moduł bojowy. Przesuwacie bataliony do tej nowej dywizji.

Mówiłem, że to w dużej mierze ruch pozorny i wyborczy. Dzisiaj specjalnie tego nie podnosiłem. I tu jest uwaga do Najwyższej Izby Kontroli, w związku z pana odpowiedzią na uwagi pana Kownackiego – zresztą co najmniej dziwne – podważające ustalenia Najwyższej Izby Kontroli. Przecież resort zgodził się z tymi uwagami. Przecież jako wiceminister pamięta pan procedurę, która obowiązuje w zakresie kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Resort obrony ma prawo wnieść uwagi. Jeżeli później nie zgadza się ze sposobem rozpatrzenia tych uwag, może się dalej odwoływać. Resort się zgodził. Ma pan obowiązujące dokumenty. I ma pan wszystkie zarzuty, które postawiła panu Najwyższa Izba Kontroli

Chcę wrócić do Najwyższej Izby Kontroli. Obiecuję, że 1,5 minuty i kończę. Zwróciliśmy się do Najwyższej Izby Kontroli, bo w moim przekonaniu nie jest tak, panie dyrektorze, jak pan sugerował, tzn. że sejmowa Komisja Obrony Narodowej nie jest zainteresowana ustaleniami Najwyższej Izby Kontroli. Jest wprost przeciwnie. Trzykrotnie wraz z grupą posłów występowałem do NIK o to, żebyście objęli kontrolą różne niezwykle ważne działania resortu, które – w moim przekonaniu – szkodzą bezpieczeństwu państwa polskiego. Mam przed sobą odpowiedź prezesa Najwyższej Izby Kontroli, że przedmiotem działania izby będzie brak najważniejszych, kluczowych dokumentów.

Proszę państwa, żądam od państwa w imieniu opinii publicznej, żebyście odpowiadali na pytania. Jeżeli pytanie dotyczy tego, czy zostało zakończone badanie zdarzenia lotniczego w odniesieniu do 4 wypadków, to odpowiedzcie, czy zakończyliście te badania, czy nie. A wy w ogóle nic nie odpowiadacie. Przecież pytania są konkretne. A odpowiedź polega na tym, kiedy postępowanie zostało wszczęte i czy zostało zakończone. Jeśli nie zostało zakończone, to taka jest odpowiedź. A wy pomijacie milczeniem kluczowe pytania, sugerując na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, że chyba coś było niedobrze z modernizacją samolotów Mig i dlatego są te wypadki. Mówicie posłom Platformy Obywatelskiej, że to było w 2011 r., więc lepiej o to nie pytajcie. A my dzisiaj mówimy wam tak. Ustalenie przyczyn tych zdarzeń lotniczych, tych wypadków, jest kluczową kwestią z punktu widzenia bezpiecznego wykonywania zadań przez Siły Powietrzne. Żądamy – my, posłowie Platformy żądamy – żebyście podali, co było przyczyną tych wypadków.

Proszę państwa, chcę się dzisiaj odnieść do jeszcze jednej sprawy. Pan minister Skurkiewicz gra dzisiaj rolę aniołka, który wzywa wszystkich do zgody. Mówi, że mamy ważne tematy. Proszę państwa, od roku minister w ogóle nie chce się spotkać z posłami. Dzisiaj się z nimi nie spotkał, żeby porozmawiać. To jest właśnie wasze podejście do kontroli parlamentarnej, do opinii publicznej. A pan dzisiaj kieruje do nas jakieś wezwania. Nie powołaliście ani jednej podkomisji. Przez 3 lata wszystkie ustawy przechodzą przez Komisję w pięciominutowej procedurze, jak z karabinu maszynowego. Nie słuchacie w ogóle opozycji, a pan dzisiaj mówi o jakiejś debacie, o dyskusji, dzisiaj, kiedy widzicie ten obraz spustoszenia, które zrobiliście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pięć minut. Proszę państwa, bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu. Chcę jeszcze – zanim pan minister odpowie – powiedzieć panu… Nie ma pana posła Tomczyka. Chciałem mu powiedzieć, co to jest offset. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, kilka kwestii. Sprawa dotycząca dokumentów planistycznych. Nie jest tak, że czegoś nie ma, co obowiązuje w 2017 czy 2018 r., pani poseł. Przypomnę, że dziś też funkcjonujemy w ramach – jakby to najdelikatniej ująć – dokumentów, które obowiązują od 2013 r. do 2022 r. Dziś rozmawiamy o perspektywie do 2026 r. Jeżeli mówimy o planie modernizacji technicznej, to ten, który obowiązuje do 2022 r. jest realizowany. Będziemy kontynuować prace. Do końca lutego Sztab Generalny Wojska Polskiego przedstawi ministrowi obrony narodowej nowy plan modernizacji technicznej do 2026 r. Ale już rozpoczniemy prace planistyczne, bo zdajemy sobie sprawę, że przed nami jest kolejne wyzwanie. To jest piętnastoletnia cezura czasowa, od kiedy przyjęliśmy stosowną ustawę i będziemy dyskutować o wyzwaniach, które stoją przed polskim wojskiem do 2036 r. to wszystko jest przed nami.

Kwestia artykułu, który dzisiaj czy wczoraj ukazał się na jednym z portali. Szanowni państwo, jesteśmy członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, jesteśmy członkiem NATO. Podejmujemy nie tylko współpracę militarną, nie tylko współpracę polityczną, ale również współpracę naukową. Nie bardzo rozumiem tezę zawartą w tym artykule, że jeżeli jest wystąpienie, to jest to tożsame z tym, że te materiały, te informacje, te dokumenty zostaną przekazane attache Rumunii. Szanowni państwo, bez przesady. Jest jeszcze stosowny filtr co do tego, jakie informacje mogą zostać udostępnione, a jakie nie. Mało tego. Wystąpienie skierowane z Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia posłuży czy służy badaniom naukowym, które są prowadzone przez nasze środowiska naukowe, nasze środowiska wojskowe, więc nie ma tu niczego nadzwyczajnego.

Wystąpienie było datowane bodajże na dzień 31 stycznia 2019 r. z prośbą o przekazanie informacji. Bodajże do 4 był ten czas, kiedy wysłaliśmy te dokumenty. Jeszcze raz chcę podkreślić, że nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Odrębną kwestią jest to, jakie informacje zostaną udostępnione czy to, jaka odpowiedź zostanie udzielona. Zapewniam państwa, że na pewno żadne informacje wrażliwe z punktu widzenia nie tylko bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, ale również w aspekcie kontaktów z wojskowymi psychologami nie będą nikomu udostępniane. I to tyle w tym zakresie.

18. Dywizja. Nie jest prawdą, że to jest tylko przesuwanie czy przeformowanie. Chcemy 18. Dywizję tworzyć i tworzymy w sposób realny. Będzie się to wiązało również ze zmianą etatu i wzrostem liczby żołnierzy. Zresztą, szanowni państwo, jest to coś, czym też bez wątpienia możemy się bardzo mocno chwalić, chociaż może nie wyeksponowałem tego w czasie mojego wystąpienia. Na przestrzeni ostatnich 3 lat stan osobowy żołnierzy zawodowych zwiększył się o blisko 9 tys. osób. Nie jest tylko tak, że żołnierze odeszli. Stan osobowy polskiej armii zwiększył się na przestrzeni ostatnich 3 lat o 9 tys. osób, a na tym nie poprzestajemy. Działania rekrutacyjne, które podejmujemy, są prowadzone i w dalszym ciągu będą kontynuowane.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę państwa, na tym kończymy dzisiejsze posiedzenie. I moja prośba, jeżeli następnym razem będziemy podejmować tę tematykę. Jest taka prośba. Oczywiście, każdy może mówić i powtarzać to, co przed chwilą mówił kolega, ale przydałoby się, gdyby powtarzał się chociaż co drugi. Nie w odpowiedziach, tylko w pytaniach.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.